

REPUBLIKA

ROK XVI

ŁÓDŹ, WTOREK, 8-go MARCA 1938 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 55

TROCKI CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ LENINA?

Bucharin zeznał wczoraj, że zamierzano siłą usunąć rząd sowiecki, ale bez rozlewu krwi. — Echa zamachu Dory Kapłan. — Trocki chciał „podać” Niemcom Ukrainę

Jestem przekonany, że długo żyć nie będę — zakończył zeznania Bucharin

Moskwa, 7 marca.

(PAT) Dziś składał w dalszym ciągu zeznania Bucharin. Z zeznań wynika, że nie był on w bezpośrednim stosunku ze spiskowcami, lecz słyszał o przygotowywaniu spisku od Tomskiego, Jenukidze, Tuchaczewskiego, Korca, Primakowa i Putny i że

IDEA PRZEWROTU PALACOWEGO powstała w latach 1929 i 1930.

Bucharin oświadczył, że Jagoda usiłował wciągnąć do udziału w przewrocie Petersona, byłego komendanta Kremla, który w swoim czasie był komendantem pociągu Trockiego, a Tomski wysunął projekt aresztowania delegatów na 17 zjazd partyni, lecz projekt ten zarzucono, jako mogący wywołać oburzenie mas.

Bucharin, zarówno jak i Rykow przyznali się do tego, że wiedzieli o

ROKOWANIACH KARACHANA Z NIEMCAMI,

które były prowadzone z inicjatywy Tomskiego i za ich aprobatą. Rykow przyznał się poza tym, że wraz z Czerwiakowem i Gołowiewem brał udział w

rozmowach o przyjęcie kierunku orientacyjnego na Polskę. Bucharin do szpiegostwa nie przyznał się.

Szarangowicz na pytanie prokuratora stwierdza, że zarówno Rykow, jak i Bucharin organizowali szpiegostwo. Na podstawie zeznań Szarangowicza prokurator ustala, że Rykow i Bucharin byli w kontakcie ze „szpiegiem polskim” Benikiem, ludowym komisarzem relnictwa Białorusi.

Bucharin zeznał, że **TROCKI PROWADZIŁ ROKOWANIA Z NIEMCAMI W SPRAWIE USTĘPSTW TERYTORIALNYCH, A W TEJ LICZBIE I UKRAINY.**

Co się tyczy **ZAMACHU NA LENINA, STALINA I SWERDŁOWA W ROKU 1918**

Bucharin przyznał się, że istniał projekt aresztowania wszystkich trzech wyżej wymienionych, lecz nie było mowy o ich zamordowaniu.

W sprawie tej odebrano zeznania od świadka Jakowlewej, znajdującej się w areszcie. Przypomnieć należy, że Jakowlewa była członkinią partii od roku 1904, po tym była szefem leningradz-

kiego GPU po zabójstwie Uryckiego oraz komisarzem finansów sowieckiej republiki rosyjskiej RSFSR.

Jakowlewa zeznała, że po aresztowaniu Lenina, Stalina i Swierdłowa istniał projekt zamordowania aresztowanych, o czym wie od Bucharina.

Bucharin zaprzecza jednak, jakoby istniał projekt zabicia Lenina, Stalina i Swierdłowa, lecz przyznaje, że

ZAMIERZANO USUNĄĆ RZĄD SOWIECKI SIŁĄ.

Prokurator wprowadza z tego wniosek, że obalenie rządu siłą oznacza zamordowanie członków rządu. Bucharin z wywodami prokuratora nie zgadza się.

Na sesji wieczornej przesłuchiwało w dalszym ciągu świadków na okoliczność, że Bucharin w r. 1918 był jednym z inicjatorów projektu aresztowania i zamordowania Lenina oraz że zamach dokonany w r. 1917 przez Dorę Kapłan, członkinię partii socjalistów rewolucjonistów był uzgodniony z Bucharinem.

Świadkowie lewicowi komuniści i

lewicowi socjal - rewolucjoniści (esery), sprowadzeni z więzienia, gdyż pozostają również pod zarzutem planowania zamachu na Lenina — Osiński, Mancew, Komkow i Karelin potwierdzili współudział Bucharina w organizowaniu zamachów na Lenina, Stalina i Swierdłowa oraz w zamachu Dory Kapłan na Lenina.

Bucharin nie przyznaje się do zamiaru zamordowania Lenina, Stalina i Swierdłowa, twierdząc, iż

INICJATOREM TEGO PLANU BYŁ TROCKI.

Ponieważ Bucharin przyznał się do zamiaru obalenia rządu sowieckiego w drodze gwałtu, prokurator usiłował wprowadzić z tego wniosek, że gwałt zawiera w sobie i pojęcie morderstwa, na co Bucharin odrzekł, że chodziło tylko o aresztowanie, co oczywiście jest gwałtem, ilustrując swe twierdzenie następującym argumentem:

— Nademną uczyniono gwałt, aresztując mnie, lecz ja narazie żyję, chociaż jestem przekonany, że długo żyć nie będę.

Chamberlain ostrzega Europę!

Wielka Brytania dąży do stworzenia nowej Ligi Narodów w skali ogólnoświatowej. — Tempo zbrojeń będzie zwiększone, o ile nie uda się zapewnić trwałego pokoju

Ostatnia próba zażegnania wielkiej wojny światowej

Londyn, 7 marca.

(PAT) Izba Gmin przystąpiła dziś do debaty nad rządowym projektem zbrojeń na nadchodzący rok budżetowy.

Projekt ten ujawniony był, jak wiadomo, w białej księdze parlamentarnej, ogłoszonej w zeszłym tygodniu. Według tej księgi całkowite wydatki na obronę kraju w nadchodzącym roku budżetowym wynosi

OLBRZYMA SUME 343.5 MILIONA FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Wydatki te pokrywają koszty podjętych przez rząd zarządzeń obronnych we wszystkich 3 kategoriach broni: na morzu, na lądzie i w powietrzu. Obejmują one także obronę przeciwlotniczą ludności cywilnej oraz akcje podjęte przez ministra koordynacji obrony narodowej.

Premier Chamberlain przy skłupionej uwadze całej izby wygłosił 50-minutowe przemówienie. Podkreślając zasługi ministra koordynacji obrony narodowej sir Thomasa Inskipa, oraz wskazując na walory współdziałania z ministrami komitetu obrony imperialnej, premier Chamberlain podkreślił, że cel, jaki sformułowano w swoim czasie podczas tworzenia ministerstwa koordynacji obrony narodowej, został całkowicie osiągnięty.

Wydatki programu zbrojeń na okres 5 lat nakreślone zostały przed niespełna rokiem w wysokości półtora miljar-

funtów sterlingów. Można dziś stwierdzić — oświadczył premier —

ŻE PÓLTORA MILIARDA NIE WYSTARCZY I ŻE TRZEBA BĘDZIE TE SUME ZNACZNIE PODWYŻSZYĆ.

Powaga tych cyfr przemawia sama za siebie i o ile nie nastąpi ogólne odprężenie, to widoki na przyszłość będą smutne. Ale brytyjski program zbrojeń musi być doprowadzony do końca — oświadczył z naciskiem premier Chamberlain. **NIE ZAMIERZAMY KUPOWAĆ TANIEGO I NIETRWAŁEGO POKOJU.** Pomni naszej roli w Europie, nie możemy zrezygnować z naszego zainteresowania w sporach, które się toczą w Europie. Nie zamierzamy wtrącać się do spraw innych państw, ale poczuwamy

się do prawa i obowiązku zabierania dobitnie głosu na rzecz pokoju, **PRZECIWKO WOJNIE I PRZEMOCY.**

O ile nie uda się nam doprowadzić do przywrócenia zaufania i zabezpieczenia pokoju,

NIE BĘDZIEMY SIĘ WZDRAGALI PRZED PODDANIEM NASZEGO PROGRAMU ZBROJENIOWEGO PONOWNEJ REWIZJI W KIERUNKU DALSZEGO WZMOŻENIA GO — OŚWIADCZYŁ PREMIER CHAMBERLAIN W TONIE OSTRZEŻENIA.

Przechodząc następnie do polemiki z przywódcą opozycji posłem Attlee, który zgłosił poprawkę, dążącą do wysunięcia zasady zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów, Cham-

berlain oświadczył, że z Ligi Narodów pozostał obecnie tylko tytuł. Dażeniej moim jest — oznajmił Chamberlain — zbudowanie nowej Ligi Ogólnoświatowej. Należy prawdzie spojrzeć w oczy i przyznać, że zasada zbiorowego bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów nie przedstawia dziś dostatecznego zabezpieczenia.

Dozbrojenie, podjęte przez W. Brytanię, wywarło na całym świecie potężne wrażenie i — zdaniem premiera — wiele państw europejskich wierzy, że w sile i mocy W. Brytanii zawarta jest najlepsza ochrona pokoju. Moc ta — oświadczył premier Chamberlain — z naciskiem — jest to przywrócenie zaufania i uspokojenia w Europie.

W razie ataku na Francję lub Czechosłowację...

Londyn, 7 marca.

(PAT) Poseł Henderson zainterpelował premiera w Izbie Gmin, jakiego rodzaju są zobowiązania W. Brytanii przyjsia z pomocą Francji na wypadek ataku lub inwazji terytorium irańskiego.

Premier Chamberlain odpowiedział, że zobowiązania W. Brytanii wobec Francji poza zobowiązaniami, wpływającymi z paktu Ligi Narodów, określone są w traktacie lokarniejskim z r.

1925 i potwierdzone w układzie z dn. 19 marca 1936 r.

Na drugie zapytanie posła Hendersona, czy rząd brytyjski rozważał sytuację, jaka mogłaby wynikać na wypadek, gdyby W. Brytania została zaatakowana w rezultacie wypełniania przez nią jej zobowiązań traktatowych w stosunku do Czechosłowacji — premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

Poseł Henderson zapytał następnie czy polityka rządu brytyjskiego dopro-

wadzenia do porozumienia pomiędzy W. Brytanią, Francją, Niemcami i Włochami oparta jest na założeniu, że tego rodzaju porozumienie zawarte zostanie w ramach Ligi Narodów.

Na interpelację tę premier odpowiedział, że polityka porozumienia pomiędzy W. Brytanią, Francją, Niemcami i Włochami nie jest pomyślana w tych ramach, ale rząd brytyjski dążyć będzie do urzeczywistnienia jej, pamiętając o tym, aby pozostawać w zgodzie z postanowieniami art. 20 paktu Ligi.

WIELKA DEBATA POLITYCZNA W SENACIE

z okazji generalnej dyskusji nad budżetem na rok 1938—1939. — Krytyczne uwagi senatorów Michałowicza i Bnińskiego. — Echa zajść wileńskich. — Deklaracja żydowskiego koła politycznego

Warszawa, 7 marca.

W senacie rozpoczęła się dziś generalna dyskusja nad budżetem na rok 1938/39. Wobec choroby referenta generalnego sen. Rostworowskiego, przedstawił budżet sen. Jędrzejewicz, prezes senackiej komisji budżetowej, prosząc senat o przyjęcie projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem w brzmieniu uchwalonym przez sejm, z drobnymi zmianami przeprowadzonymi przez komisję budżetową senatu.

Deklaracja O.Z.N.

W dyskusji, która przeciągnęła się do późnego wieczoru i będzie jeszcze kontynuowana jutro rano, pierwszy zabrał głos przewodniczący koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego sen. płk. Dąbkowski i w imieniu OZN zapowiedział głosowanie za budżetem.

Donosiliśmy w swoim czasie obszernie o losach deklaracji programowej OZN, której uchwalenie napotykało na szereg przeszkód w łonie nowoutworzonego ugrupowania parlamentarnego.

Deklaracja płk. Dąbkowskiego stwierdza m. in. ogromny postęp w dziele rozbudowy gotowości obrony państwa oraz wyraża się dodatnio o akcji przemysłowi wienia kraju, rozpoczętej w centralnym okręgu przemysłowym.

Klub OZN domaga się od rządu programowego działania i większego skoordynowania prac poszczególnych resortów.

Z uwagi na trudności z jakimi spotkała się deklaracja OZN w łonie klubu parlamentarnego OZN, treść jej musiała wypaść kompromisowo, a więc nie precyzyjnie.

W dyskusji sen. Sieroszewski poruszył zagadnienie ochrony państwowej nad sztuką i kulturą.

Sen. Artur Sliwiński, omawiając sytuację międzynarodową, która nie zaspokaja, jego zdaniem, zbrojnego konfliktu w skali światowej, ale nie wróży także pokoju, uważa, iż grunt pod którym stąpamy w polskiej sytuacji wewnętrznej staje się coraz chwiejniejszy.

Polska żyje w atmosferze niepewności, w nastroju ciągłego oczekiwania. Życie polityczne Polski dzisiejszej jest życiem w poczekalni — mówił sen. Sliwiński.

Hasło konsolidacji — wysunięte przez OZN — nie wzbudziło zapалу, który jest duchem każdego dzieła.

Sen. Malski, jeden z przywódców grupy t. zw. „naprawczy”, zarzuca rządowi brak programu i podobnie zresztą, jak to czynił sen. Sliwiński, jako objaw dodatni wysuwa sen. Malski zanieszenie żądań zmiany konstytucji, a wysunięcie natomiast

żądania ordynacji wyborczej

Zmiana ordynacji wyborczej musi być dokonana, gdyż należy sięgać poza partię i wprowadzić do życia aktywne siły narodu.

W zakończeniu sen. Malski omawia pokrótce znane zajścia w Wilnie, które wynikały na skutek znieważenia przez grupę oficerów dwóch redaktorów endeckiego „Dziennika Wileńskiego”, który zamieścił artykuł, zawierający obelgę pod adresem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sen. Malski uważa, iż jako legionista i żołnierz Komendanta musi stwierdzić, że honor żołnierza nakazuje reagować bez względu na to, kto, gdzie i jak uwłacza imieniu Komendanta.



— Nie jest istotne — mówi sen. Malski, czy dużo bili, czy mniej bili, ale prawdą jest, że reagować będą bez względu na to, czy wymiar sprawiedliwości będzie działał sprawnie, czy mniej sprawnie. Serca nasze i honor żołnierski każą nam reagować natychmiast (Oklaski).

Przemówienie sen. prof. Michałowicza

Sen. prof. dr. Michałowicz powiada, iż zamiast pójść jasną drogą wytyczoną przez konstytucję wkroczyło polskie życie polityczne na drogę mglistej koncepcji i trwało przy niej cały rok. Obok rządu powstało ugrupowanie, które miało sprawować władzę. Szef obozu brał udział w posiedzeniach rady ministrów, a wiceminister w jednym z najważniejszych resortów poświęcał się całkowicie pracy tego obozu. Żądano od obywateli zaniechania własnego myślenia i podporządkowania się jakimś organizacjom nadrzędnej.

— Niewiadomo — mówił sen. Michałowicz — jak premier gen. Sławoj-Składkowski mógł rządzić w cieniu „nadpremierów”. Odszedł od nas Mąż Opatrzności, a pozostały tysiące meżów nabożnościowych (weselość na sali).

— Milionom chłopów, robotników i inteligentów, którzy ochronili Polskę od zagłady, powiedziano „możecie odejść” i odebrano im kartki wyborcze. Ale rok 1940 zbliża się, a z tym okresem kończy się kadencja obecnego sejmu i senatu. Ordynacja wyborcza musi być do tego czasu zmieniona. Polska tężeje i wzmacnia się. Zjazdy socjalistyczne, zjazdy chłopskie, zjazdy pracownicze mówią wyraźnie, że chcą potęgę Polski, ale ta potęga, to nie grupka wybrańców, to masy chłopskie, robotnicze i masy inteligencji polskiej.

Tym trzeba oddać głos, który mieli dawniej — kończy sen. dr. Michałowicz.

Opozycja wobec rządu

Sen. Bniński z Poznania, b. kandydat Stronnictwa Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, zarzucił rządowi niewykonywanie konstytucji, a parlamentowi to, iż nie reprezentuje społeczeństwa, co jest skutkiem wadliwej ordynacji wyborczej.

Rząd, zdaniem sen. Bnińskiego, nie ma jednolitych zasad politycznych. Poszczególni wojewodowie, prowadzą politykę na własną rękę. Opinia publiczna nie jest informowana o polskiej polityce zagranicznej i dlatego daje posłuch zagranicznemu plotkom alarmistycznym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nie ma programu w sprawach żydowskich czy ukraińskich. Nie dąży do usprawnienia administracji, nie posiada wogóle żadnego programu w sprawach polityki wewnętrznej.

Sposób załatwienia sprawy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego podważał zaufanie społeczeństwa do ministerstwa oświaty. Ministerstwo rolnictwa nie liczy się zyczeniami zorganizowanego rolnictwa, a cała opinia publiczna wykazuje brak zaufania do rządu — kończy sen. Bniński swoje przemówienie.

Szereg następnych przemówień zawiera również dość ostrą nutę opozycji w stosunku do rządu, a to z najróżniejszych względów. Główny jednak zarzut — występujący bodaj jako motto całej debaty w senacie, to zarzut braku programu i niejednolitości linii politycznej poszczególnych ministerstw rządu gen. Sławoj-Składkowskiego.

Charakterystyczne zagadnienie wysunął niemiecki sen. Hasbach. Wbrew temu, do czego przyzwyczaili swoich słuchaczy od wielu lat — sen. Hasbach — nie wystąpił z przemówieniem antypolskim, ale wezwał społeczeństwo polskie do utworzenia wraz ze społeczeństwem niemieckim jednolitego frontu dla walki z bolszewizmem.

Reprezentanci ludności niemieckiej w parlamencie będą głosowali za budżetem, dając w ten sposób wyraz pozytywnego stosunku do rządu.

Sen. Gwiżdż wystąpił z gwałtowną mową antyczeską, zarzucając rządowi czeskosłowackiemu uprawianie polityki eksterminacji wobec mniejszości polskiej cytując długi szereg faktów.

Antysemityzm osłabia siłę obroną Państwa

W szeregu przemówień następnych odbiły się echem znane wypadki sierpniowe w Polsce.

Następnie sen. prof. dr. Schorr poruszył kwestię żydowską, i przyłączając się do zasadniczej deklaracji koła żydowskiego w sejmie oświadczył, iż ludność żydowska w Polsce nie pragnie żadnych wyróżnień ani przywilejów, ale domaga się jedynie pełnego równouprawnienia. Żydzi pragną silnej Polski i broń jej będą ofiarą mienia i krwi. Ale jeżeli nie ma różnicy w obowiązkach, a co do tego nie ma wątpliwości, nie może być również różnicy w prawach. Kto zmierza do zmniejszenia praw mniejszości narodowych ten osłabia państwo.

Sen. prof. Schorr powołuje się na opinię b. legionisty, wyższego oficera i prof. Uniwersytetu Lwowskiego dr. Olgierda Górki, który twierdzi, że antysemityzm powoduje osłabienie siły obronnej państwa. Antysemityzm jest zresztą hasłem demagogicznym, przywiezionym z bliskiego sąsiedztwa, a szereg ugrupowań politycznych nie cofną się przed nabyciem tego towaru z zagraniczną marką, mimo, iż rządu pomajowe Marszałka Józefa Piłsudskiego zawsze wysuwały wierność dla zasad równouprawnienia, co stało się też głównym hasłem obowiązującej konstytucji.

Silne akcenty opozycyjne, niemal we wszystkich przemówieniach dzisiejszych, uderzyły samych członków senatu do tego stopnia, iż sen. dr. Domaśzewicz zabrał głos dla stwierdzenia pewnego — jak sam mówił — paradoksu, który polega na tym, że „zostaliśmy wybrani na podstawie nowej ordynacji wyborczej, ażeby stanowić obóz ideowej pomocy dla rządu, a z każdym rokiem, coraz silniej występuje fakt, który temu przeczy. Nasz parlament coraz silniej i wyraźniej uprawia negatywną opozycję wobec rządu. Krytyczna postawa naszego parlamentu niczym nie różni się od opozycji starego stylu.

Amnestii dla emigrantów i wolności prasy domaga się sen. Dzieduszycki

Sen. hr. Dzieduszycki poszedł chyba najdalej w krytycyzmie, zarówno zresztą pod adresem rządu, jak i parlamentu, gdyż nawiązując do znanych słów premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który wyraził w swoim czasie życzenie, ażeby mógł „jaknajszybciej odejść od rządu i spacerować po Nowym Świecie z melonikiem na bakier, z papierosem w zębach, nucąc „Pierwszą Brygadę”, doradza sen. hr. Dzieduszycki zarówno sejmowi, jak i senatowi, ażeby wszyscy razem z melonikami na bakier spacerowali po Nowym Świecie, uchwalivszy przed tym nową ordynację wyborczą, oraz projekt amnestii dla emigrantów politycznych, projekt ustawy, gwarantującej wolność prasy i powoławszy do życia stałą radę reprezentującą całe społeczeństwo w myśl znanej inicjatywy gen. Żeligowskiego, zruconej w sejmie.

Ku końcowi posiedzenia sen. Petrażycki reprezentujący w senacie te same poglądy, którym w sejmie dają wyraz posłowie Budzyński i Dudziński poruszył kwestię żydowską, zwracając

się do Żydów amerykańskich i angielskich, ażeby zaprzestali przysyłania pieniędzy na pomoc dla Żydów polskich, gdyż jest to wydatek niecelowy. Sprawa żydowska w Polsce jest przegrana — mówi sen. Petrażycki — pieniądze z zagranicy mogą się tylko przyczynić do dalszego zaostrzenia sytuacji, lepiej je przeznaczyć na organizację emigracji żydowskiej.

Żydzi stawiają na demokrację w Polsce, ale spotka ich zawód, jeżeli demokracja będzie się przeciwstawiała konieczności unarodowienia handlu, to demokracja zostanie zmieciona — powiada sen. Petrażycki.

SEN. SCHORR: — A kto ma prawo rozsądzić, co jest koniecznością dziejową?

Sen. Petrażycki kończy swe przemówienie zapewnieniem, iż nie żywi nienawiści do Żydów, pragnie, ażeby konieczność dziejowa — jaką jest unarodowienie handlu — dokonała się możliwie bezboleśnie i ażeby społeczeństwo żydowskie spółnie z reprezentacją społeczeństwa „zasiało do spólnego stołu i spokojnie ten problem omówiło.”

Interpelacja w sprawie zajść wileńskich

Marszałek Prystor przyjął w końcu posiedzenia dzisiejszego **INTERPELACJĘ SEN. ADOLFA BNIŃSKIEGO**

do premiera sen. Sławoj-Składkowskiego w sprawie znanych wydarzeń wileńskich.

Sen. Bniński w interpelacji swojej przypomina, iż w „Dzienniku Wileńskim” ukazał się artykuł dr. Cywińskiego uwłaczający pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i obrażający uczucia Narodu Polskiego.

Artykuł ten nie został skonfiskowany i nie spowodował żadnej reakcji prawnej w ciągu 2 tygodni. Dopiero w dniu 14 lutego prowokacyjny artykuł dr. Cywińskiego spowodował, iż grupa około 40 oficerów przybyła kilkoma samochodami i motocyklami do redakcji „Dziennika Wileńskiego”, gdzie pobita wydawcę Aleksandra Zwierzyńskiego, redaktorów Fedorowicza i Żarnowskiego oraz dwóch gości redakcyjnych, a inna grupa oficerów równocześnie pobita dr. Cywińskiego w jego mieszkaniu prywatnym.

Sen. Bniński zapytuje w swojej interpelacji, co rząd zamierza uczynić, ażeby wykluczyć na przyszłość uwłaczanie pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, czy urzędnicy administracji, którzy dopuścili do ukazania się artykułu dr. Cywińskiego zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej?

Debata szczegółowa nad budżetem poszczególnych ministerstw rozpocznie się jutro.

Eksmisj! hr. Wielopolskiej domaga się właściciel domu

Warszawa, 7 marca.

Do warszawskiego sądu grodzkiego wpłynęło podanie właściciela domu przy ul. Szustera o eksmisję z mieszkania hr. Wielopolskiej, która znajduje się, jak wiadomo, od szeregu miesięcy w więzieniu berlińskim pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Hr. Wielopolska zajmowała 5-cio pokojowe mieszkanie i od chwili aresztowania jej nie opłaca oczywiście czynszu. Rozprawa znajdzie się na wokandy sądu grodzkiego w połowie bież. mies.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Potworna zbrodnia w Skierniewicach**Ordynans zamordował żonę i córkę generała****oraz dwie jego służące. — Zbrodniarz zmasakrował swe ofiary siekierą i po dokonaniu rabunku zbiegł****Noc grozy w ustronnej willi.-Pościg za krwawym zbiorem trwa**

Warszawa, 7 marca.

Jak już donosiliśmy, Skierniewice wstrząśnięte zostały wiadomością o POTWORNYM MORDERSTWIE, DOKONANYM NA OSOBIE ŻONY I CÓRKI GEN. STANISŁAWA KOZICKIEGO.

Gen. Stanisław Kozicki mieszka w Skierniewicach w jednopiętrowej willi, należącej do p. Mazarakowej, przy Al. Piłsudskiego 10. Generał zajmuje 6-pokojowe mieszkanie na całym parterze, na pierwszym piętrze zaś mieszka dyrektor K.K.O. Tchorzewski.

Od tygodnia, t. j. od poniedziałku dnia 28 lutego, generał przebywał w Warszawie na kuracji w szpitalu wojskowym im. Marszałka Piłsudskiego.

W Skierniewicach pozostały: 42-letnia żona generała Helena i 5-letnia córka Lili. Poza tym w mieszkaniu został ordynans, bona 16-letnia Zofia Piotrowska, przyjęta do pracy w styczniu 1937 r. oraz 18-letnia służąca Zofia Olczakówna, zaangażowana 24 lutego r.b.

Gen. Kozicki powrócił do domu w niedzielę, o godz. 5-ej po południu z Warszawy. Wrócił niespodziewanie, miał bowiem przyjechać kilka dni później. Został on swoje

mieszkanie zamknięte

Okna były zastonięte okiennicami, stary pospuszczane. Generał dzwonił przez pięć minut. Ponieważ nikt się nie odzywał od strony frontowych drzwi, generał zaniepokojony udał się do wejścia kuchennego. Tam również nikt nie odpowiadał.

Wobec tego generał pojechał natychmiast do biura, gdzie zastał jednego z oficerów, z którym wrócił do mieszkania. Wezwał jednocześnie trzech żolnierzy. Ponieważ w mieszkaniu nadal nikt się nie odzywał, generał polecił towarzyszącym mu szeregowcom wywarzyć drzwi.

Straszne odkrycie

Drzwi wyważono od frontu. W pierwszym pokoju nie było nikogo. Dopiero w przedpokoju, łączącym pokój stółowy z kuchnią, szeregowcy natknęli się na leżącą kobietę. Zapalono światła. Wszyscy z przerażeniem stwierdzili ŻE NA ZIEMI W KAŁUZY KRWI LEŻY GENERALOWA HELENA KOZICKA.

Pospieszono jej z pomocą, lecz okazało się, że już nie żyje. Śmierć nastąpiła wskutek UDERZENIA SIEKIERĄ W LEWA SKRÓŃ.

W sąsiadującej z przedpokojem sypialni leżały na progu ZWŁOKI SŁUŻĄCEJ ZOFII OLCZAKÓWNY.

Kiedy wszyscy weszli do pokoju dzielnego, znaleziono tam ZAMORDOWANĄ 5-LETNIA CÓRECZKA GENERALA, LILI, PRZYKRYTA KOLDERKA, I WRESZCIE W OSTATNIM POKOJU ZNALEZIONO BONA ZOFIE PIOTROWSKA, RÓWNIEŻ BESTIALSKO ZAMORDOWANĄ.

Wszystkie ofiary mordu zginęły od silnych ciosów, zadanych siekierą w lewą skrón. Szczególnie bestialsko była zmasakrowana córeczka generała oraz jej bona, Piotrowska. Generałowa Kozicka odniosła tylko jedną ranę, służąca zaś trzy głębokie rany.

w mieszkaniu panował straszny nieład

Wszystkie szafy były pootwierane, szuflady biurek porozbijane. Kredens był również rozbity. Na ziemi leżały potłuczone naczynia, porzucane drobne przedmioty, bielizna, odzież. Już pobież-

ne oględziny wskazywały na to, że bestialski zbrodniarz działał w niezwykłym pośpiechu.

Uwagę wszystkich zwróciła nieobecność ordynansa, który służył u generałostwa od przeszło roku. Stąd też wynioskowano, że on dokonał morderstwa. Splądrował on całe mieszkanie, co świadczyłoby o tym, że

TŁO MORDERSTWA JEST RABUNKOWE.**Przebieg zbrodni**

Na podstawie sytuacji znalezionych zwłok można odtworzyć przebieg samej zbrodni, która według orzeczenia lekarza badającego zwłoki była dokonana w piątek, dnia 4 bm. nad ranem.

Ordynans sypiał w kuchni. Nad ranem, kiedy wszyscy twardo spali, morderca wyszedł z kuchni, wszedł do korytarzyka i dostał się do małego pokoju, gdzie spała służąca Olczakówna.

Uzbrojony w siekiere, ZADAŁ NIĄ CIOS SŁUŻĄCEJ.

Prawdopodobnie cios ten nie był śmiertelny. Służąca zdołała jeszcze zwlec się z łóżka i schronić się w sypialni, gdzie padła pod dalszymi uderzeniami. Niewątpliwie wołała o pomoc. Świadczy o tym układ ust, które

ZASTYGLY W PRZEDŚMIERTNYM KRZYKU.**Brat zbrodniarza aresztowany****energię pościg za mordercą trwa**

Warszawa, 7 marca.

Dowiadujemy się, że z polecenia władz aresztowany został brat mordercy.

Na miejscu zbrodni znaleziono wciśniętą pod łóżko mundur zbrodniarza, pokrwawiony i poszarpany. Żona jego pracowała w kuchni pułkowej w Skierniewicach, zatrudniona przy obieraniu kartofli.

Wołania służącej widocznie zbudziły generałową. Opuściła ona swoje łóżko, na którym nie znać śladów walki i zdołała przebiec około 10 metrów, dzieląc ją od przedpokoju. Tam rozegrała się

dramatyczna walka ze zbrodniarzem

Chwycił on generałową lewą ręką za prawą rękę, po czym zadał jeden śmiertelny cios w głowę.

Generałowa biegając na pomoc służącej owinęła się w koldrę, którą znalazła obok zwłok, w rękę zaś trzymała cieżkie lustro w metalowej oprawie.

Działo się to wszystko niemal błyskawicznie.

KRYKI MORDERANYCH KOBIET OBUDZIŁY BONA PIOTROWSKA, która wyskoczyła z łóżka i uciekła do ostatniego pokoju. Tam dopadł ją zbrodniarz i potwornie zmasakrował. Pozostała tylko 5-letnia dziewczynka. Spała ona głębokim snem, nie podejrzewając, że za chwilę i ona padnie ofiarą bestialskiego mordercy.

Morderca uciekł

Za zbrodniarzem zarządzono natychmiastowy pościg. Z Warszawy przybyli przedstawiciele urzędu śledczego województwa warszawskiego, przedstawili

cięle żandarmerii, prokurator sądu okręgowego i sędzia śledczy.

Na miejscu zbrodni w Skierniewicach ustalono, że zbrodniarz opuścił Skierniewice w piątek rano. Wiele osób widziało go na dworcu, jak wsiadał do pociągu, który o godz. 10.22 rano odjeżdżał do Warszawy. Morderca niósł dużą walizkę.

Ustalono, że zbrodniarz zrabował większą ilość biżuterii, ubrania i szereg cenniejszych przedmiotów. Większej kwoty pieniędzy nie mógł zrabować, ponieważ w domu pieniędzy nie przechowywano.

Nikt z mieszkających na piętrze pp. Tchorzewskich nie słyszał odgłosów tego, co się działo na parterze. Z ulicy odgłosy krwawej walki nie mogły być słyszane, ponieważ willa stoi w odległości kilkunastu metrów od ulicy, odgradzona sztachetami.

Policja dokonała

SZEREGU ARESZTOWAŃ

w Skierniewicach. Zatrzymano kilka osób, z którymi zbrodniarz utrzymywał kontakt. Wszystko wskazuje na to, że morderca miał współników, i że go namówiono do tej zbrodni. W czasie aresztowań stwierdzono, że

ZNIKŁA JEDNA KOBIETA, Z KTÓRĄ ZBRODNIARZ UTRZYMYWAŁ BLISKIE STOSUNKI.

Podobno wyjechała ona na dzień przed morderstwem. Aresztowano natomiast inną przyjaciółkę zbrodniarza.

Dziś pogrzeb ofiar

Skierniewice, 7 marca.

(PAT) Jutro o godz. 10.30 rano odbędzie się w Skierniewicach pogrzeb s. p. generałowej Kozickiej, jej córki oraz s. p. Józefy Olczakówny i s. p. Zofii Piotrowskiej.

Minister Beck u Mussoliniego**W godzinnej konferencji wziął również udział minister Ciano**

Rzym, 7 marca.

(PAT) O godz. 18 minister spraw zagran. Józef Beck przyjęty był w pałacu Weneckim przez szefa rządu włoskiego Benito Mussoliniego i odbył z nim godzinną rozmowę, w której wziął również udział minister spraw zagran. Włoch hr. Ciano.

Rzym, 7 marca.

(PAT) D dnia 7 marca o godz. 21-ej szef rządu włoskiego Benito Mussolini wydał w pałacu weneckim obiad gołowy na cześć min. Becka.

Przybywającego min. Becka powitał oddział muszkieterów Mussoliniego, prezentując broń.

W obiedzie wzięło udział kilkaset osób.

Po obiedzie podczas cercle'u minister Beck dłuższy czas rozmawiał z szefem rządu Mussolinim i min. Ciano. Następnie min. Beckowi przedstawiono najwybitniejszych dostojników wojskowych i politycznych.

Pod koniec rautu, który przeciągnął

się po północy Mussolinemu przedstawieni zostali dziennikarze polscy, z którymi szef rządu zamienił kilka słów, utrzymanych w serdecznym tonie.

Paryż, 7 marca.

(PAT) Podróż min. Becka do Rzymu wywołuje żywe zainteresowanie na łamach prasy francuskiej.

W Rzymie — stwierdza „Petit Parisien” — rozpoczął się wielki tydzień dyplomatyczny, na który składała się zarówno rozmowa polsko-włoska, jak również i rozmowy angielsko-włoskie. Dziennik wyraża przypuszczenie, które potwierdzają i inni korespondenci, iż rozmowy między rządem włoskim i angielskim rozpoczęła się dopiero po zakończeniu rozmów między min. Beckiem a włoskimi meżami stanu.

Jakkolwiek rozmowy, jakie przeprowadza w Rzymie min. Beck — pisze „Petit Parisien” — nie zostaną zakończone żadnym konkretnym układem politycznym, nie mniej posiadają one bardzo poważne znaczenie.

Naogół przypuszcza się, iż konkretnym ich wynikiem będzie uznanie przez rząd warszawski imperium włoskiego w Abisynii. Gest taki nie byłby niespodzianką, jeśli się zważy, iż Polska była jednym z pierwszych krajów, wcho-dzących w skład Ligi Narodów, która zniósła sankcje przeciwko Włochom, a poza tym min. Beck w zeszłym roku oświadczył już, że rząd

tego uważa sprawę abisyńską za zamkniętą.

„Temps” pisze: Widocznym dowodem szans powodzenia rozmów politycznych angielsko-włoskich jest fakt, iż polski minister spraw zagranicznych udał się z wizytą do Rzymu. Jest rzeczą zrozumiałą, że min. Beck korzysta z okazji, by w przeddzień rozmów angielsko-włoskich zmanifestować obecność swego kraju.

Zabójca s.p. ks. Strelcha

stanie przed sądem 21 marca

Poznań, 7 marca.

(PAT) Termin rozprawy przeciwko zabójcy ks. Strelcha, Wawrzyńcowi Nowakowi, wyznaczony został na dzień 21 b. m., a nie jak poprzednio podano na 18 b. m.

Jak wykazały przeprowadzone badania lekarskie, Nowak jest zupełnie zdrow na umyśle i w pełni odpowiada za swoje czyny.

Katastrofa samolotu francuskiego

5 osób poniosło śmierć

New Delhi, 7 marca.

(PAT) Francuski samolot komunikacyjny zdeżający z Panoi w kierunku zachodnim spadł pod Datia i rozbił się doszczętnie. Utraściło życie trzech pasażerów, lotnik i mechanik.

Król Karol przybywa do Londynu

w towarzystwie następcy tronu ks. Michała

Londyn, 7 marca.

(PAT) Poselstwo rumuńskie w Londynie ogłosiło komunikat, że król Karol II-gi, który przyjeżdża z wizytą

oficjalnie do Londynu 22 marca, przybędzie w towarzystwie wielkiego wojewody księcia Michała.

RÓWNOUPRAWNIENIE ŻYDÓW W AUSTRII

nie będzie naruszone. — Represje przeciw inicjatorom propagandy antysemitki. — List arcyks. Ottona do rabina wiedeńskiego

Rząd jugosłowiański przeciw antysemityzmowi

Wiedeń, 7 marca. Na otwarciu austriackiej wystawy prasowej kanclerz związkowy dr. Schuschnigg wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. inn.:

— Wszyscy odpowiedzialni ludzie powinni sobie zdać sprawę, iż chodzi o rozpoczęcie nowego okresu, który opierać się ma na dawnych niewzruszonych zasadach konstytucji z roku 1934. Dawne zasady ideologii ojczyźnianej oznaczają, że w wszelkich warunkach należy zapewnić każdemu równość w obliczu prawa i nie wolno czynić przy tym żadnych różnic.

Rząd ostrzegł nowe antysemitki pismo „Volksruf”, aby nie zamieszczało podburzających artykułów przeciwko Żydom, gdyż w przeciwnym razie będzie zawieszona.

Wiedeń, 7 marca.

Pretendent do tronu austriackiego arcyks. Otto wystosował list do przywódcy żydowskich legitymistów rabina dra Rosenmanna, w którym dziękuje mu za wierność i lojalność wobec dynastii.

Belgrad, 7 marca.

Na zebraniu obywateli żydowskich w Belgradzie, zwołanym przez rządowy Jugosłowiański Związek Radykalny — jeden z przywódców tego stronnictwa, wice-burmistrz Belgradu p. Dragnolub Todorowic złożył oświadczenie, że rząd jugosłowiański i stronnictwo rządowe stanowczo wypowie...

dzą się przeciw propagandzie antysemitki. Zebranie te specjalnie zostało zwołane, aby uspokoić ludność żydowską stolicy Jugosławii, na skutek pogłosek, że ostatni napad na synagogę seferdyjską dokonany został przez zwolenników partii rządowej.

Todorowic w swym przemówieniu

Po operacjach łamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ łagodnie i dokładnie przeczyszcza przewód pokarmowy i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii. Żądać w aptekach i drogeriach

obszernie zanalizował stanowisko partii rządowej wobec Żydów. Zaznaczył on, że ludność żydowska odegrała doniosłą rolę w dziejach Serbii i uczestniczyła we wszystkich wojnach serbskich o niepodległość.

Mówca scharakteryzował następnie obecną sytuację Żydów w Europie i Jugosławii, podkreślając, że wszyscy obywatele Jugosławii korzystają z równych praw. Nie wolno czynić żadnych różnic ze względu na przynależność rasową czy wyznaniową. Ostatnia demonstracja antysemitki zorganizowana

przez nieodpowiedzialne elementy, wyzyskana została przez opozycję, która pragnie skompromitować partię rządową.

Ostatnia wizyta premiera Stojadinowica w Berlinie nie ma nic wspólnego z polityką wewnętrzną w Jugosławii i zmierzała jedynie do celów gospodarczych. W końcu p. Todorowic zapewnił, że ani rząd, ani partia rządowa nie ujawniają żadnych tendencji antysemitki obcych narodowi serbskiemu, który tyle cierpiał wskutek obcego ucisku.

Antysemita nie mają w Anglii przyszłości...

Czy Turcja przyjdzie z pomocą Żydom europejskim?

Londyn, 7 marca.

Na zgromadzeniu, zwołanym przez Żydowski Komitet Ludowy, przeciwko faszystom i antysemityzmowi, dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz parlamentarny ministerstwa komunikacji kpt. Hudson. Przekonany jestem — oświadczył mówca — że 99 procent członków Izby Gmin potępi faszystów i antysemityzm. Nie jest to bynajmniej kwestia partyni, w Anglii ani faszystów, ani antysemityzm nie ma przed sobą żadnej przyszłości.

Mówiąc o faszystach w innych kra-

jach kapitan Hudson zaznaczył, że rząd angielski nie może się wtrącać do spraw wewnętrznych innych państw, aczkolwiek niejednemu demokraci jest zaalarmowany, gdy jest świadkiem kapitulacji demokracji przed dyktaturą.

Ankara, 7 marca.

Członek parlamentu tureckiego Alta Benin, bliski przyjaciel prezydenta Turcji Kamala Atatürk wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym nawołuje do okazania gościnności Żydom prześladowanym w różnych krajach.

Posel Alta Benin podkreślił, że Żydzi zawsze rozwijali pożyteczną dla Turcji działalność. Przemówienie posła Benin wywarło silne wrażenie w kołach politycznych.

Incydenty na Politechnice

Warszawa, 7 marca.

W dniu dzisiejszym na Politechnice Warszawskiej urzędnicy sekretariatu nie pozwolili studentom-Żydom stać pod czas wykładów, wskazując im miejsca siedzące po lewej stronie. Studenci-Żydzi odmówili zajęcia tych miejsc i opuścili wykłady. Interwencja u rektora nie odniosła skutku.

— Studenci Żydzi z III roku prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, na którym, jak to już donosiśmy, prof. Rybarski odmówił podpisów za to, że słuchali wykładu stojąc powzięli rezolucję protestującą przeciwko zarządzeniom o ghecie ławkowym.

Warszawa, 7 marca.

W dniu dzisiejszym w różnych punktach miasta doszło do zajęć antyżydowskich.

W kilku sklepach na ul. Marszałkowskiej, Koszykowej i Piusa wybito szyby w sklepach oraz zniszczono stragany przed halami na ul. Koszykowej.

Dzięki energicznej interwencji policji w porę sytuację opanowano, przy czym aresztowano kilkanaście osób.

Adwokaci żydowscy w Rumunii dopuszczeni do składania przysięgi

Bukareszt, 7 marca.

Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło rozporządzenie, że członkowie wolnych zawodów składają przysięgę na wierność nowej konstytucji, zgłaszając się począwszy od 15 marca indywidualnie do sędziego z dowodami osobistymi.

Na podstawie tego rozporządzenia adwokaci-Żydzi dopuszczeni będą do składania przysięgi na nową konstytucję. Rada adwokacka — jak wiadomo usiłowała nie dopuścić Żydów do składania przysięgi, aby w ten sposób zamknąć dla nich dostęp do adwokatury.

Zdarzenia i ludzie

Pod grozą gilotyny

Ostatnie dni słynnego więzienia kobiet Saint Lazare

Paryż, w marcu.

Najsłynniejsze więzienie dla kobiet na całym świecie — Saint Lazare, zniknie w najbliższej przyszłości z powierzchni ziemi. Ponury ten budynek zostanie nareszcie zburzony aż do ostatniej cegły. Na jego miejscu, pośrodku Paryża, wzniesiony zostanie nowoczesny kompleks budynków więziennych.

Saint Lazare nie zawsze było więzieniem. Obecny lekarz więzienny, dr. Brizard, poświęcił wiele lat swego życia zbadaaniu historii tego domu i napisał obszerną pracę, z której podajemy poniżej kilka szczegółów.

Saint Lazare z pewnością jest najstarszym więzieniem w Europie. Budynek wzniesiony został przed 800 laty i dotychczas uległ zaledwie nieznacznym zmianom na zewnątrz. Urządzenie wewnętrzne, oczywiście, trzeba było dostosować do różnych celów, jakim budynek służył.

Początkowo Saint Lazare było szpitalem. Z tego czasu pochodzi także jego nazwa. Później jakiś zakon duchowny przejął budynek, a z wreszcie zamieniono go na więzienie. Pierwotnie zamykano w nim więźniów obojga płci i dopiero w ubiegłym stuleciu urządzono w nim wię-

zienie wyłącznie dla kobiet.

W okresie rewolucji francuskiej w Saint Lazare przebywało 1400 więźniów politycznych, po większej części pochodzących z kół arystokracji francuskiej. Z kroniki doktora Brizard dowiadujemy się, iż z więźniami obchodzono się tam stosunkowo dobrze. Pozwalało im odwiedzać się wzajemnie, urządzać koncerty i zabawać się w różne gry na dziedzińcu więziennym.

Oczywiście, że to dobre traktowanie więźniów miało specjalny cel. Nie chciano, by wiedzieli, jaki straszny los ich czeka. Statystyka, podana w kronice, jest bowiem wstrząsająca; wynika z niej, iż przeszło połowa — 1400 więźniów politycznych skończyła pod gilotyną.

Pozostali, zresztą, rzadko dowiadawali się, jaki los spotkał ich towarzyszy. Po większej części mówiono im, iż przeprowadzono ich do innego więzienia. Aż póki pewnego dnia nie wybiła godzina, kiedy sami musieli wsiąść do wózka, w którym prowadzono ich wprost pod gilotynę. Wtedy, oczywiście, rozumieli także, gdzie podzieli się ich towarzysze losu, którzy przed nimi opuścili Saint Lazare.

Niejedną bohaterką słynnego procesu

sensacyjnego spędziła swoje ostatnie dni w więzieniu Saint Lazare. Była tam np. madame Steinheil, owa szatańska kobieta, która przez wiele miesięcy była ośrodkiem publicznego zainteresowania. Podczas pobytu w areszcie doprowadzała ona swych sędziów i urzędników więziennych do rozpaczki swymi wyskokami. Była oskarżona o podwójne morderstwo. Posadzono ją, iż zabiła własną matkę i męża. Z niezwykłą zręcznością zbrodniarka umiała jednak tak zakłócać eały tok śledztwa, iż wreszcie została nawet uniewinniona. Gdy opuściła Saint Lazare, przed więzieniem zebrał się kilkudziesięcny tłum ludzi, który witał ją entuzjastycznymi owacjami. Madame Steinheil zmarła, zresztą, później w Anglii, jako żona jednego z najbogatszych lordów brytyjskich.

Inną bohaterką sensacyjnego procesu była madame Humbert, którą do dnia dzisiejszego uważa się za największą „hochstaplerkę” wszystkich czasów. Suma, jaką zdobyła ta kobieta dzięki różnym oszustwom, wynosiła nie mniej niż 100 milionów franków w złocie. Nie przyszło jej bynajmniej z łatwością zamienić swój książęcy pałac na wąską celę więzienną w Saint Lazare...

Dziwnym zbiegiem okoliczności w kilkadziesiąt lat później ta sama cela zajęta została przez innego kobiecego geniusza finansowego, mianowicie przez słynną madame Hanau.

Ktę zwiedził więzienie Saint Lazare,

do końca życia ze zgrozą będzie wspominał część więzienia, nazwana przez mieszkańców Paryża „menażeria”. Jest to połączenie kilku cel, oddzielonych od siebie zamiast drzwiami, mocnym okratowaniem i położonych w najdalszym kącie więzienia.

Jak dzikie zwierzęta w klatkach, siedziały za kratami te kobiety, które wyrokiem sądu skazane zostały na śmierć. Obrano ten sposób więzienia ich, by móc je lepiej obserwować. Wiadomo bowiem, iż skazani na śmierć w ostatnich dniach swego życia popełniają niekiedy największe głupstwa.

Z „menażerii” prowadzą wąskie drzwi na ponury dziedziniec, tworzący trójkąt. Na tym niezwykłym podwórzu ustawiano gilotynę, gdy któraś z kobiet miała być stracona. Do najsłynniejszych więźniów „menażerii” należy zaliczyć słynną tancerkę Matę Hari, której los opisywano w wielu książkach i której życie odtworzone nawet zostało w filmie. Skazana została na śmierć przez francuski sąd wojenny za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Gdy lekarz zawiadomił ją, iż następnego dnia zostanie stracona, tańczyła właśnie przed swymi dozorczykami jeden z swych najsłynniejszych tańców. Ze słowami:

— Udajmy się więc na ostatni tańiec... — wyszła ona następnego ranka na dziedziniec, na którym czekała już gilotyna.

B. Huschka.

KINO EUROPA

Pocz. 4, 6, 8, 10



Dziś premiera!

OSTATNI ALARM

Potężny film szpiegowski wstrząsający grozą i realizmem najnowszej prod. angielskiej 1938 r.

W rolach głównych:
urocza **CONSTANCE BENNET**
znakomity **MONTGOMERY**
wielki tragik teatru Reinhardta **OSKAR HOMOLKA**

Piekielny obozu koncentracyjnego!
Tragedia ludzi szczutych przez los!

Ceny miejsc seanse od **80 gr.**

Z dziejów Łodzi

Dnia 8 marca 1423 roku ogłoszony został przez Króla Polskiego Władysława Jagiellę akt erekcyjny miasta Łodzi. Akt ten miał na początku tekst następujący:

„My, Władysław, z łaski Boga, król polski, czynimy wiadomym aktem niniejszym, że skłaniając się do usilnych prośb wielebnego w Chrystusie ojca, pana Jana, z łaski Boga biskupa wrocławskiego, nam szczerze miłego, jemu wieś jego, zwaną Łódź, przekształcamy, nadając jej prawo miejskie, którym inne miasta Królestwa naszego i w szczególności miasto nasze Łęczycza raduje się i cieszy i przenosimy ją w wieczne trwanie z prawa polskiego i jakiegokolwiek innego na prawo niemieckie, które zwie się magdeburskim...”

Dalsze punkty aktu Króla Władysława poświęcone były uprawnieniom i przywilejom, nadanym specjalnie mieszkańcom miasta Łodzi, należącego do biskupstwa wrocławskiego, wspomnianego wyżej Jana Pelli.

Akt powyższy nadał Król Władysław w Przedborzu.

Marzec
8
Wtorek

Dzisiaj Wincentego
Jutro Franciszki

Wschód słońca	6.09
Zachód słońca	17.25
Wschód księżyca	9.13
Zachód księżyca	0.36
Długość dnia	11.01
Przybyło dnia	3.22

Krótkie wiadomości

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU dla sklepów handlujących owocami i słodyczami, nastąpi w najbliższych dniach. W ministerstwie spraw wewnętrznych już przygotowany został okólnik, na mocy którego, ta kategoria sklepów będzie mogła prowadzić handel do godz. 11-ej wiecz, a nie, jak dotychczas, do godz. 9-ej — i to zarówno zimą jak i latem.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH wydały władze administracyjne. Chodzi o przeciwdziałanie tradycyjnej strzelaninie świątecznej przed świętami Wielkiej Nocy. Ponieważ zakaz taki w ubiegłych latach wydawany był bezpośrednio przed świętami, zapakowano się w materiały wybuchowe wcześniej. Zarówno sprzedawcy jak i nabywcy tych materiałów będą karani.

KOLCE ŻELAZNE będą wbite w najbliższych tygodniach do jezdni ulicznych, dla oznaczenia miejsc przechodzenia dla pieszych na skrzyżowaniach ulic. Po oznaczeniu w ten sposób przejdą wszyscy będą obowiązani bezwzględnie do tych znaków kierunkowych się stosować, co usprawni ruch uliczny na jezdniach.

DALSZY SPADEK ZACHOROWAŃ na choroby zakaźne w Łodzi zanotowano w ubiegłym tygodniu. Na dur brzuszny zapadły tylko 3 osoby, na płonicę (szkarlatynę) — 5 osób, na błonicę (difteryt) — 4 osoby, na odrę — 11 osób, na krztusiec — 9 osoby, na różę — 2 osoby i na gorączkę pologową — 2 osoby.

CAŁKOWITE URUCHOMIENIE TARGOWISKA na placu Boernera nastąpi w dniu dzisiejszym. Specjalna komisja magistracka przybędzie dziś na pl. Boernera, dopilnowując rozmieszczenia straganów, z tym, że każdy handlujący otrzyma stałe miejsce, którego mu nie będzie wolno zmieniać. Wozy na targowisko nie będą dopuszczane.

Konfiskata „Republiki”

Wczorajszy numer „Republiki” został skonfiskowany.

Ważury opiek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37. T. Stanielowicz — Pomorska 91. Sz. Jankielowicz — Stary Rynek 9. A. Borkowski — Zawadzka 45. B. Gluchowski — Narutowicza 6. St. Hamburg i S-ka — Główna 50. L. Pawłowski — Piotrkowska Nr. 307.

Endeckie „poprawki” do budżetu

Domagają się oni skreślenia wszystkich subwencji dla instytucji żydowskich oraz anulowania emerytur dla b. członków magistratu

Jak wiadomo, istnieje przepis, który pozwala wszystkim mieszkańcom Łodzi, opłacającym podatki, zgłaszać wnioski i poprawki do budżetu miejskiego. Wnioski te i poprawki są następnie rozpatrywane przez radę miejską. Endecky łódzcy skorzystali z tego przepisu i zgłosili dwie „poprawki”, a mianowicie: jedna domaga się skreślenia wszystkich subwencji na instytucje żydowskie, a druga — anulowania emerytur dla b. członków magistratu socjalistycznego.

Oczywiście, tymczasowa rada miejska, nie uprawiająca demagogii, obydwaj wnioski najprawdopodobniej odrzuci. Warto jednak przy tej okazji stwierdzić, że, jeżeli chodzi o subwencje dla instytucji żydowskich, to na ogólną sumę przyznanych rozmaitym organizacjom subwencyj w wysokości przeszło 1.100.000 zł. — na instytucje żydowskie przeznaczono ogółem 15.000 zł., czyli za ledwie 13 proc.

Należy jeszcze zaznaczyć, że insty-

tucje, otrzymujące subwencje od miasta, spełniają właściwie czynności zastępcze i wyrażają Zarząd Miejski w jego obowiązkach wobec obywateli. W razie cofnięcia lub zmniejszenia tych zasiłków Zarząd Miejski musiałby rozbudować agendy własne, co kosztowałoby wielokrotnie więcej, aniżeli udzielane subsydia.

Co się zaś tyczy drugiego wniosku, o anulowanie emerytur dla b. członków magistratu — i ta poprawka jest zgoda bezprzedmiotowa i obliczona tylko na efekt, gdyż ani zarząd miejski, ani tymczasowa rada miejska nie mają prawa w tym względzie dokonać żadnych zgoda zmian. Ministerstwo, które wyjaśniało sprawę emerytur dla b. członków magistratu (w grę wchodziły emerytury dla b. wiceprezydentów Rappalskiego i Wielńskiego oraz b. ławników Adamskiego, Harasza, Joela, Smolika) stwierdziło, że tylko rada miejska, pochodząca z wyboru ma prawo rozpatrzyć orzeczenie komisji emerytalnej i bądź zatwierdzić te emerytury po wszelkiej stronie, bądź też je anulować.

O tym naturalnie endecky wiedzą, ale — zarówno w jednym, jak i w drugim wniosku chodziło im tylko o efekt „pro pagandowo-polityczny”, zwłaszcza w obliczu zbliżających się wyborów do nowej rady miejskiej.

Kupcy skazani na grzywnę za nieprzestrzeganie przepisów o handlu w niedzielę i po godzinie 19-ej

Władze administracyjne przystąpiły do kontroli sklepów, w celu stwierdzenia czy kupcy przestrzegają zakazu handlu w niedzielę i po godzinie 19-ej.

W wyniku zarządzonej obserwacji, spisano protokoły kilkudziesięciu właścicielom sklepów za niestosowanie się do zarządzeń o wypochniku świątecznym.

Obwinieni odpowiadali wczoraj przed sądem starościńskim, który skazał na 2.000 złotych grzywny i 6 tygodni bezwzględnej aresztu kupca Mojżesza Maroko, właściciela sklepu manufaktury przy ul. Nowomiejskiej 5. W składzie jego zastano w niedzielę około 100 kupujących. Maroko był już za podobne

przekroczenia karany.

Na 700 złotych grzywny skazany został Abram Mest, właściciel sklepu gotowych ubrań przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4.

Na 300 złotych grzywny skazany został Jakób Langrzycki, właściciel hurtowni nabiálu przy ul. Franciszkańskiej 19, który uprawiał handel po godzinie 19-ej.

Na 200 złotych grzywny skazany został Abram Toporek, właściciel sklepu manufaktury przy ul. Północnej Nr. 1.

30 pozostałych kupców ukarano grzywnami od 50 do 150 złotych za handel w dzień świąteczny i po godzinie 19-tej.

Izby lekarsko-dentystyczne w Polsce

W jakim celu Łódź ma być połączona w jeden okręg z Poznaniem, Pomorzem i Górnym Śląskiem

Donosiliśmy już, że na mocy ustawy, powołującej do życia izby lekarsko-dentystyczne w Polsce, przystąpiono w poszczególnych okręgach do prac organizacyjnych. Pierwsze wybory do władz izb odbyć się mają w maju br., a ponieważ izby nie będą obejmować swym zasięgiem poszczególnych województw, jak to jest u lekarzy, lecz grupować po kilka województw, obecnie odbywają

się prace nad ustaleniem przydziału okręgów do izb oraz wyznaczeniem siedziby władz organizacyjnych każdej izby.

Ogółem w Polsce mają być utworzone cztery izby lekarsko-dentystyczne i naczelna izba w Warszawie.

W toku tych rozważań wyłoniła się sprawa, do jakiej izby przydzielone będą Łódź i okręg łódzki. Wydawało się,

że skoro zapadnie decyzja, że Łódź nie będzie stanowiła oddzielnego okręgu izbowego, przydzielona zostanie do Warszawy, a to z uwagi na bardzo bliską odległość naszego miasta od stolicy. Z drugiej strony sądzono, że z chwilą gdyby Łódź połączona była z innym województwem pod względem podziału izbowego — siedzibą władz izby będzie nasze miasto.

Tymczasem dokonano, aczkolwiek jeszcze prowizorycznie, podziału dość dziwnego. Mianowicie, postanowiono połączyć Łódź z Poznaniem, Pomorzem i Górnym Śląskiem i utworzyć dla tych czterech województw wspólną izbę z siedzibą w Poznaniu. Czemu się kierowano przy pokonywaniu takiego podziału — niewiadomo. Ale bardzo charakterystyczne są rezolucje zjazdu endeckich lekarzy-dentystów, który odbył się onegdaj w Poznaniu. Mowa jest w nich mianowicie o tym, że ponieważ w Łodzi większość lekarzy-dentystów stanowią osoby pochodzenia żydowskiego, to w wypadku złączenia w jednej izbie Łodzi z Poznaniem, Pomorzem i Górnym Śląskiem wytworzy się w takiej izbie mniejszość żydowska, która nie będzie miała żadnych wpływów na wybory władz izby. A ustalenie, iż siedzibą izby będzie Poznań wpłynie na to, że w zarządzie może wogóle nie być ani jednego Żyda.

Rezolucje te, z żądaniem, by prowizoryczny dotąd podział został bezwzględnie utrzymany, zjazd endeckich lekarzy-dentystów przesłał do ministerstwa spraw wewnętrznych i opieki społecznej. (t).

WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK I PIĄTEK

„EUROPEJSKA”

LUCY MESSAL

(KRÓLOWA OPERETKI POLSKIEJ)

występuje 2 razy dziennie: 6—8 i 10—12.

Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie stolików w kasie Kawiarni.

Opieka nad dziećmi nieznanych rodziców

Służba domowa daje najwięcej dzieci nieślubnych

Jak się dowiadujemy, wydział opieki społecznej zarządu miejskiego, postanowił rozbudować swe agendy w dziale obejmującym opiekę nad sierotami i dziećmi nieznanych rodziców. Mimo skromnych stosunkowo środków, jakimi dysponuje zarząd miejski w tej dziedzinie, opieka nad dziećmi postawiona ma być na możliwie najwyższym poziomie.

W miejskim domu wychowawczym w chwili obecnej przebywa 115 dzieci, w wieku szkolnym. Całkowitych sierot jest 22, dzieci posiadających obojga rodziców nieznanego pochodzenia (podrzutków) — 9, posiadających tylko ojca

— 9, a tylko matkę — 28. Dzieci nieślubnych, posiadających tylko matkę jest 41, nieznanych rodziców — 7.

Zarząd miejski kształci te dzieci, posyłając je do zakładów naukowych i zakładów rzemieślniczych.

Bardzo ciekawy jest podział rodziców tych dzieci według zawodów. Stwierdzono, że rodzice 23 dzieci — to rzemieślnicy, 38 — robotnicy, 1 — pracownik umysłowy, a 27 — służba domowa. Z kół zresztą służby domowej rekrutuje się największa liczba dzieci nieślubnych i podrzutków. (i)

SALA FILHARMONII **PAULA BURSTEINA i LILLIAN LUX**

tel 213-84. w wznowionym szampańskim widowisku w 3 akt. p. t.

„A CHASENE IN SZTETŁ”

Rekordowa obsada, nowe kostiumy, chór, powiększona orkiestra, ośniewające dekoracje KIER. S. NATAN.

DZIS, WTOREK, DN. 8 B. M. O GODZ. 9.30 W. **OSTATNIE 2 WYSTĘPY**

Wykrycie drukarni komunistycznej w Łodzi

Mieściła się ona w piwnicy domu przy ul. Obywatelskiej 16. — 9 komunistów zasiadło na ławie oskarżonych. — Wyrok oczekiwany jest w dniu dzisiejszym

W dniu wczorajszym rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Łodzi wielki proces komunistyczny. Ławę oskarżonych zajęło 9 osób, oskarżonych o przynależność do partii komunistycznej, a mianowicie: 34-letni Zygmunt Gordon, Władysław Urban, 48-letni Władysław Kołodziej, 36-letni Jan Stepien, małżonkowie Stefan i Stanisława Mizerscy, 52-letnia Bronisława Kraśnicka, 43-letni Józef Kurpa oraz 30-letnia Marta Iwańska. Sprawa przedstawia się, według aktu oskarżenia, jak następuje:

W lipcu ub. roku 5 brygada wydziału śledczego otrzymała poufne informacje, że w domu przy ulicy Żeleńskiego nr. 4 mieści się zakonspirowana drukarnia komunistyczna. W związku z tym roztoczono dyskretną obserwację nad wspomnianym domem. W parę dni później wywiadowcy policji zauważyli, że na posesję tę wjechała resorka, na którą tragarz naładował 3 skrzynie. Przy tej czynności obecni byli jakiś mężczyzna oraz kobieta, którą okazała się później Iwańska. Resorka pojechała na ul. Antoniewską 26-a.

W dniu 29 lipca r. ub. policja przeprowadziła rewizję w domu przy ulicy Antoniewskiej 26-a. W domu tym zastano mężczyznę, którym okazał się Zygmunt Gordon oraz jakąś kobietę. Ta ostatnia wylegitymowała się, jako Plekarska. Okazało się jednak później, że przedłożyła ona fałszywy dokument, zaś prawdziwe jej nazwisko brzmiało Marta Iwańska. W czasie rewizji znaleziono ukrytą

MASZYNE DO ODBIJANIA MATRYC, zaś w szafie kasety, wypełnione czcionkami, jak również komplet przyborów zecerskich oraz notatki partyjne z różnymi hasłami komunistycznymi.

W kieszeni Gordona znaleziono 3 odezwy K. P. P. Dalej w czasie rewizji znaleziono liczne druki nielegalne.

Gordon, badany w śledztwie, przyznał się do urzędzenia za pieniądze partyjne matrycarni komunistycznej. Nabył on również za pieniądze partyjne radioaparat celem zagłuszenia stuku maszyn.

Następnie policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Kołodzieja przy ul. Żeleńskiego 4. Znaleziono tam 8 paczek

odezw komunistycznych, znaczną liczbę broszur oraz bibuły komunistycznej.

Rewizja w domu Mizerskich przy ulicy Obywatelskiej 16 nie dała z początku rezultatu. Tymczasem kierownik brygady, podkomisarz Brylak, przeprowadzając rewizję w pokoju, zajmowanym przez sublokatora Mizerskich, Stepienia, zwrócił uwagę na pewne NIEDOKŁADNOŚCI W PIECU.

Wobec tego kazał wywiadowcom rozebrać piec. Okazało się, że przez palenisko można było się dostać do murowanej piwnicy, specjalnie wybudowanej przez Mizerskich oraz zaopatrzonej w światło elektryczne.

I oto w tej tak zakonspirowanej piwnicy wywiadowcy znaleźli PŁASKĄ MASZYNĘ DRUKARSKĄ, MASZYNE DO ROZCINANIA PAPIERU I INNE KOMPLETNE URZĄDZENIA DRUKARSKIE.

Badany w śledztwie Mizerski zeznał, że piwnicę tę wybudował wraz ze Stepieniem za namową Urbana, który dostarczył im na ten cel pieniądze.

Urban zeznał, że pieniądze otrzymał

od jakiegoś osobnika, którego znał pod pseudonimem „Staśka”.

Dalsze śledztwo ustaliło, że na czele zakonspirowanej drukarni stał Gordon, który z polecenia Centralnego Komitetu K. P. P. zorganizował w Łodzi centralę techniki na cały okręg łódzki. Na czele tej centrali stał Gordon. Zakonspirowana technika była zorganizowana w ten sposób, że poszczególni członkowie w ogóle się nie znali i nie stykali ze sobą dla uniknięcia dekonspiracji. Gordon, stojący na czele centrali, miał łącznika w osobie Urbana, który z kolei zwerbował sobie do pomocy małżonków Mizerskich, a ci z kolei innych. Wszyscy byli płatnymi funkcjonariuszami K. P. P.

Dalsze dochodzenie ujawniło, że Gordon ma już za sobą bardzo bogatą przeszłość komunistyczną. W swoim czasie za robotę wywrotową w Nowogrodzku został on skazany na 3 lata więzienia, którą to karę odcierpiał. Potem w 1931 roku skazany został za robotę wywrotową w wojsku na 4 lata więzienia. W 10 miesięcy przed odciernieniem kary więzienia, Gordon otrzymał urlop,

z którego jednak już więcej nie wrócił. Przez szereg miesięcy Gordon ukrywał się przed okiem policji, nie przerywając jednak działalności wywrotowej. Przez ten czas był czynny w Grudziądzu, Poznaniu, Bygoszczy i Włocławku.

Drugi z oskarżonych był skazany wyrokiem sądu na 5 lat więzienia za działalność komunistyczną. Urban w swoim czasie przebywał we wsi Nieklauń Mały pod Radomskiem. Po jego wyjeździe znaleziono pod kupą kamieni maszynę do pisania, powielacz oraz różne notatki partyjne. Ekspertyza grafologiczna wykazała, że notatki te były pisane ręką Gordona.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy. Rozprawie przewodniczył sędzia Wierzbicki, w asyście sędziów Niklewskiego i Zawadzkiego. Oskarżał prokurator Dreszer. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci Lewicki i Kon. — Oskarżony Gordon twierdzi, że jest zecerem z zawodu i do K. P. P. nie należał. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków. Wyrok spodziewany jest w ciągu dnia dzisiejszego.

W obronie delegatów fabrycznych został proklamowany na piątek 2-godzinny strajk demonstracyjny. — Strajk w przemyśle pończosznym trwa

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem b. posła Szczerkowskiego, posiedzenie zarządu głównego klasowego związku włóknarzy, na którym omawiano ostatnie zatargi w fabrykach, wnikłe na tle wydalania delegatów fabrycznych. Ponieważ układ zbiorowy przewiduje ogólne formy postępowania z delegatami fabrycznymi, a nadto główny inspektor pracy dyr. Klott w czasie swego pobytu w Łodzi zapowiedział, że wydalanie delegatów fabrycznych będzie traktowane jako naruszenie układu — zastanawiano się nad formą protestu przeciwko postępowaniu szeregu zakładów przemysłowych.

W wyniku dyskusji, biorąc pod uwagę opinię ostatniego walnego zebrania delegatów fabrycznych, zarząd głów

ny związku włóknarzy postanowił proklamować na piątek, dnia 11 bm. strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym. Pierwsza zmiana robotników porzucić ma pracę w godzinach od 10 do 12 rano, zaś druga zmiana — w godzinach od 2 do 4 po poł.

Wczoraj odbyła się w inspekcji pracy konferencja w sprawie układu zbiorowego dla fabryk tasem jedwabnych w Łodzi. Dotychczasowe orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, przewidującej 10-proc. podwyżkę płac dla robotników, wygasa w dniu 9 bm. wobec czego związki zawodowe zażądały zawarcia układu, któryby warunki te przedłużył na dalszy okres.

Układ, obejmujący 11 fabryk prze-

mysłu wstążkowego, podpisano. Obowiązuje on na okres do 9 marca 1939 r.

Strajk w przemyśle pończosznym trwa. Przypuszczalnie jednak w bieżącym tygodniu rozpoczyna się już pertraktacje na temat likwidacji zatargu. Dziś i jutro odbywać się będą w inspekcji pracy jednostronne konferencje. W razie gdyby istniała możliwość jakiegokolwiek kompromisu — pierwsza wspólna konferencja zwołana będzie na dzień 11 b. m.

Trwa również bez zmian słodmy tydzień strajku okupacyjny w zakładach przemysłowych Haeblera. Wczoraj odbyło się zebranie strajkujących robotników, na którym postanowiono raz jeszcze zwrócić się do władz administracyjnych z prośbą o interwencję.

Strajk szewców w Łodzi

rozpoczął się wczoraj. — Żądają oni 20-proc. podwyżki płac

Onegdaj jeszcze, jak to podawaliśmy, odbyło się walne zebranie czeladników szewskich, zatrudnionych na robotach ręcznych, przy czym zebranie, wobec odrzucenia żądań przez przedstawicieli cechów, oraz nakładców-magazynierów, postanowiło proklamować strajk z dn. 7 b. m. o ile zaś do 10 b. m. mimo strajku żądania nie będą nadal uwzględnione, postanowiono okupować miejsca pracy w warsztatach.

Zgodnie z powyższą uchwałą, w dniu wczorajszym na miasto wyruszyły komisje strajkowe, które udając się do poszczególnych warsztatów, wzywały czeladników do porzucenia pracy i przystąpienia do strajku.

Okolo południa strajk objął już większą część czeladników zarówno zatrudnionych w warsztatach, jak i chałupników.

Łącznie na terenie Łodzi pracuje około 8000 czeladników.

Przedstawiciele komisji strajkowej powiadomili okręgowego inspektora pracy o podjęciu strajku i prosili o wyznaczenie terminu konferencji, która prawdopodobnie odbędzie się w dniu 9 b. m.

Strajk ma przebieg całkowicie spokojny. Strajkujący wysunęli żądanie podwyższenia płac o 20 procent, oraz wyrównania stawek płac za roboty specjalne.

Parcele budowlane przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania

Zgłoszenia do p. Hermana, ul. Piotrkowska 51, prawa oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu w dni powszednie

Grand-Kino

Pocz. o g. 4-ej

DZIS POWTÓRZENIE PREMIERY!
Rewelacyjny film w naturalnych kolorach

Władczynie Puszczy

wg. powieści „Kral, Boga i Kobieta”
pióra znakomitego
JAMESA OLIVERA CURWOODA
W rol. głównych:
GEORGE BRENT
BEVERLY ROBERTS.

Włamanie do spółdzielni Złodzieja ujęto na miejscu

Nocy ubiegłej jakiś złodziej włamał się do sklepu Spółdzielni Spożywców przy ul. Felsztyńskiego 12 i porzucił wynosić worki z różnymi artykułami.

Operacje złodziejskie spostrzegł dozorca nocny i wszczął alarm, a następnie pościg za złodziejami, którzy zaniechawszy kradzieży, poczęli uciekać. W czasie pościgu jednego z włamywaczy ujęto. Zatrzymanym okazał się Leonard Nowicki, zamieszkały przy ul. Wieniawskiego 52. Nowickiego osadzono w areszcie.

Zlikwidowany został natomiast pre-cedentalny zatarg pomiędzy stowarzyszeniem restauratorów a związkiem kelnerów. Umowa zawarta pomiędzy stronami przewidywała, że właściciele restauracji mają prawo angażować pracowników tylko za pośrednictwem związku zawodowego. Ponieważ w międzyczasie ministerstwo opieki społecznej zdecydowało, że klauzula taka w umowie powoduje nieważność układu — restauratorzy zażądali unieważnienia umowy zbiorowej.

Na wczorajszej konferencji w inspekcji pracy przedstawiciele związku zawodowego zgodzili się zmienić ten punkt umowy, wobec czego zatarg został zlikwidowany. (i)

Śmierć pary narciarzy łódzkich

w Wogezach francuskich.—Szczegóły tragicznej wycieczki Wielgowskiej i Lubińskiego.—Pośmiertne ukłony od córki.—Ofiary „białej śmierci“

Niedzielną „Republika“ donosiła obszernie o niezwyklej tragedii narciarzy polskich, którzy znaleźli śmierć w górach Wogezach.

Tragicznie zaginięci pochodzą z Łodzi. Bela Wielgowska (a nie Wierzchowska, jak mylnie wydrukowano) jest córką zamożnego kupca, posiadającego skład gotowych ubrań przy Placu Wolności Nr. 4. Towarzysz jej Abram Lubiński, jest również łodzianinem, synem kupca, zamieszkałego przy ul. Zawadzkiej 23. Lubiński jest jedynym synem niezamożnych rodziców, którzy z trudem żyli na jego wykształcenie.

Przed tragiczną wycieczką w Wogezach, która zakończyła się śmiercią narciarzy, Lubiński otrzymał absolutorium na wydziale medycznym uniwersytetu

w Strassburgu i był w przeddzień złożenia swej pracy doktorskiej.

Obydwoje zaginęli w dniu 6 stycznia i od tej chwili aż do czasu znalezienia zwłok dwie rodziny łódzkie żyły w strasznej niepewności o los swoich dzieci.

Wielgowska i Lubiński brali udział w studenckiej wycieczce narciarskiej. W czasie wycieczki trzy osoby odłączyły się od większej grupy, gubiąc jej ślad. W skład tej trójki wchodził również Wielgowska i Lubiński. Trzeci narciarz wrócił po dwóch dniach w dolinę.

Władze miejscowe, które niezwłocznie powiadomiono o zaginięciu narciarzy, przypuszczały początkowo, iż ma się tutaj do czynienia z romantyczną przygodą. Nie mniej jednak zorganizowa-

no niezwłocznie wyprawę ratunkową, która przeszukała wszystkie urwiska i przepaście, nie znajdując jednak zwłok.

29 stycznia, a więc w trzy tygodnie po zaginięciu narciarzy, nadszedł do rodziny Wielgowskich do Łodzi, list od córki, która zasyłała ukłony. Pocztówka wysłana była z miejscowości podgórskiej, w pobliżu miejsca katastrofy, i, jak się obecnie okazuje, wysłana została już po śmierci piszącej.

Pocztówka została prawdopodobnie znaleziona przez grupę innych turystów i wrzucona do skrzynki. Władze francuskie, które prowadziły energiczne śledztwo, nie mogły odnaleźć osoby, która wrzuciła pocztówkę zaginionej do skrzynki.

Przez cały czas trwania poszukiwań

baził w Strassburgu brat zmarłej Wielgowskiej, który niedawno wrócił do Łodzi.

Zwłoki zostały znalezione dzięki energii studentów alzackich, którzy z własnej inicjatywy zorganizowali ekspedycje ratunkowe i jedna z takich grup znalazła zwłoki swych nieszczęśliwych kolegów.

Według nadesłanych do rodziny informacji, narciarze, wyczerpani tułaczka i walką z zadymką śnieżną, zasnął niemal na progu chaty. We śnie zastała ich groźna „biała śmierć“.

Onegdaj wyjechali do Strassburga państwo Lubińscy, rodzice tragicznie zmarłego studenta, celem sprowadzenia zwłok do Łodzi.

CZYŚĆ ZĘBY PASTĄ DENS

Daj na sieroty po poległych policjantach

Nigdy nie jest dość wynagrodzona ofiara, złożona z życia przez tych funkcjonariuszy P. P., którzy polegli w obronie ładu i bezpieczeństwa współobywateli. Życia im nikt nie zwróci, ale obowiązkiem społeczeństwa jest zajęcie się losem pozostawionych przez nich wdów i sierot. Taki cel postawiła sobie „Rodzina Policyjna“, która opiekuje się rzeszami wdów i sierot, pozbawionych ojca - żywiciela. Celem zasilenia swych szczyplych funduszy „Rodzina Policyjna“ zwraca się do społeczeństwa rozsyłając pięknie wykonane i ozdobione trójbarwnym rysunkiem i oddzielnym drzeworytem zawiadomienia (w cenie 3 zł.) o akcji zbiórkowej. Inicjatywą Komendanta Głównego gen. Zamorskiego zorganizowania akcji zbiórkowej zamiast urządzania balów i zabaw na cele charytatywne, zasługuje ze wszelkich miar na poparcie.

Strzały w lesie

Ranny został gajowy Michał Chrzanowski

W lesie maj. Dębów pow. wieluńskiego, został postrzelony przez nieznanego sprawcę z fuzji gajowy tychże lasów 51-letni Michał Chrzanowski.

Chrzanowski przechodził drogą przez las i gdy znajdował się w głębi lasu, nieoczekiwanie oddano do niego dwa strzały z fuzji.

Trafiony w szyję i głowę Chrzanowski padł i znaleziono go w stanie nieprzytomnym w kałuży krwi.

Rannego w agonii przewieziono do szpitala. Zarządzone zostało dochodzenie, przy czym zachodzi podejrzenie, iż postrzelenie było dziełem zemsty, któregoś z kłusowników, jacy w tej okolicy grasują.

Czy rysownik-litograf jest pracownikiem umysłowym

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie, które ustala, iż za pracownika umysłowego uważa się m. in. osoby, spełniające czynności rysunkowe, o ile jednak opierają się one przede wszystkim na działalności umysłowej.

Natomiast rysownik - litograf, którego funkcja polega przeważnie na mechanicznym kopiowaniu gotowych rysunków, a więc na wysiłku raczej fizycznym niż umysłowym, nie jest pracownikiem umysłowym.

Jak się odżywiać racjonalnie

Podczas jedzenia nie należy czytać ani rozmawiać o polityce.—Co to są „ptomainy“?—Niebezpieczeństwo zatrucia żołądkowego.—Samobójstwo na raty.—Wystrzegać się nieświeżych potraw

Wszyscy popełniamy ten sam błąd: jemy byle co i byle jak, czytamy podczas jedzenia książki i rozmawiamy na denerwujące tematy. Człowieka, przestrzegającego zasady prawidłowego odżywiania się traktujemy jako „egoiste“ lub maniaka, a człowiek, przyzwyczajony do przyjmowania posiłków stale o tej samej porze, i spędzający przy stole półtorej godziny, staje się często przedmiotem kpin z naszej strony, choć nikomu z nas nie wpada do głowy, że ten poważny stosunek do sprawy odżywiania się jest objawem wysokiej kultury.

Należy jadać stale o tej samej porze, dlatego, że wskutek przyzwyczajenia w tym właśnie czasie wydzielany zostaje sok żołądkowy. Jeśli więc o określonej porze żołądek nie napęlnia się pożywieniem, wówczas sok żołądkowy przechodzi do jelit, a gdy po pewnym czasie zaczynamy jeść (z opóźnieniem!) żołądek musi po raz drugi zabrać się do pracy i wydzielić drugą porcję soku, która jest już o wiele słabsza pod względem jakości i wskutek czego pożywienie nie może być należycie przez organizm przyswojone.

Jeść należy bardzo wolno nie tylko w tym celu, aby dobrze rozgryźć i zmieknąć pokarm, lecz głównie w tym celu, aby w międzyczasie nagromadziła się w jamie ustnej odpowiednia ilość śliny, koniecznej do pełnego przetrawienia pokarmu. Z drugiej strony należy liczyć się również z tym, że przy jedzeniu wielką rolę odgrywa otoczenie i warunki, w jakich pokarm się przyjmuje, a więc nakrycie stołowe, sposób podawania, czysta serweta, kwiaty, muzyka i t. p., a wreszcie stan psychiczny, w jakim znajduje się osoba, przyjmująca

posiłek. Jeżeli ktoś czyta w czasie jedzenia, prowadzi ożywione dyskusje polityczne, denerwuje się, myśli o interesach, przerywa posiłek, prowadząc w międzyczasie rozmowy telefoniczne, ma chłynieć pokarm, a jeśli ten sposób przyjmowania posiłków odbywa się stale, wówczas katar żołądka jest nieunikniony.

Fizjologicznie da się to wytłumaczyć w sposób następujący. Trawienie rozpoczyna się z chwilą przełknięcia pierwszego kęsu. W tym czasie krew powinna przyplnąć do żołądka. Jeżeli w czasie jedzenia pracujemy umysłowo denerwujemy się lub czytamy książkę, wówczas krew napływa do mózgu i trawienie jest niekompletne.

Przy szybkim przyjmowaniu pokarmów napychamy do żołądka zbyt wielką ilość powietrza (aerofagia) co utrudnia trawienie i powoduje wzdęcia żołądka.

Po posiłku należy koniecznie przez pewien czas odpoczywać spokojnie, a nie zrywać się od razu i pędzić do roboty. Wspomniałem już o tym przy innej okazji, że zawodową chorobą szoferów taksówkowych jest opuszczenie żołądka. Dzieje się to dlatego, że szoferzy bardzo często natychmiast po przyjęciu posiłku zabierają się do pracy. Od ciągłych wstrząsów żołądek rozciąga się i opada.

Ogromne znaczenie dla organizmu posiada jakość i świeżość pokarmów. Niektóre mniejsze jadalnościny przygotowują potrawy na wółowym tłuszczu, co jest po prostu zbrodnia. W szczególności należy się strzec odżywiania konserwami. Chodzi o to, że wszystkie po-

trawy konserwowane i wędzone, a więc kiełbasa, szprotki, sardynki, marynaty, pasztety i t. p. zawierają silną truciznę, t. zw. „ptomainy“. Są to alkaloidy, tworzące się jako produkty gnicia ciał białkowych. Są, oczywiście, również konserwy wysokowartościowe ale naogół należy się wystrzegać tego rodzaju potraw, zwłaszcza są one szkodliwe dla tych, którzy nie mają zupełnie zdrowego żołądka i wątroby.

Pewnego razu wezwano mnie do wypadku zatrucia konserwami przez całą rodzinę. Zatrucie u większości członków tej rodziny miało przebieg lekki, dwie osoby nawet zupełnie nie odczuły skutków, ale jedna z córek rozchorowała się bardzo ciężko i po 12-tu dniach umarła. Ta jedna bowiem osoba w całej rodzinie cierpiała na zapalenie pęcherzyka żółciowego i dlatego nie udało jej się uratować, mimo przepłukiwań żołądkowych i zastosowania wszelkich możliwych środków zaradczych.

Najfatalniejszym błędem jest oszczędzanie na własnym żołądku. Tego rodzaju oszczędności są po prostu samobójstwem na raty.

Rozsądniej jest ograniczyć, naprzykład, obiad do jednego dania, ale pełnowartościowego i zdrowego, niż kupować wątpliwej jakości mięso, konserwy sprzedawane na ulicy w celach „reklamowych“ po niższej cenie i t. d. Należy pamiętać stale o tym, że artykuły te zawierają ptomainy — najsilniejszą truciznę organiczną! Trucizna ta nawet w minimalnej ilości jest szkodliwa dla zdrowia i w konsekwencji zawsze skracca nasze życie.

Przy rozpoznawaniu artykułów spożywczych nie należy polegać wyłącznie na zmyśle powonienia. Nie należy rozumować w ten sposób, że jeśli, powiedzmy, mięso nie wydziela specyficznego zapachu, to znaczy, że jest dobre i świeże. Brak nieprzyjemnego zapachu nie jest jeszcze dowodem świeżości i dobrej jakości. Wystarczy odrabnąć głowę ryby lub przemyć mięso w siabym roztworze kwasu borowego, a przykry zapach zniknie natychmiast. Zresztą ktoś może mieć katar i nie wyczuwać ostrzegawczego zapachu.

Należy pamiętać, że odżywianie jest podstawą naszej egzystencji, a na słabych fundamentach nie utrzyma się żaden choćby nawet najpiękniejszy gmach.

Dr. N. C.

Harry Dickson

Przygody Zagadkowego Człowieka

Nr. 9 Posępna kabala

już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.

?KOT W BUTACH?

Emigracja do Palestyny

Dziś wyjeżdża z Polski 500 osób

Wydział palestyński organizacji sjonistycznej komunikuje:

W marcu odejda do Palestyny 3 transporty emigrantów i turystów. Dziś, 8 b.m. wyjeżdża z Warszawy specjalnym i bezpośrednim pociągiem do Konstancy transport emigrantów — ok. 320 osób, we Lwowie przyłączy się jeszcze ok. 180 osób z Małopolski, tak że ogółem wyjedzie tego dnia 500 emigrantów. W pociągu tym będzie też wagon restauracyjny, w którym emigranci otrzymają w podróży bezpłatny wikt.

Dalsze w tym miesiącu transporty emigrantów wyjadą: w dniu 23 przez Triest, 25. 3. — przez Konstancę („Polonia“). Będą to ostatnie grupy w bieżącym „szediu“ emigracyjnym, który się kończy z dniem 31 marca.

W powyższych terminach wyjeżdżają też do Palestyny większe grupy turystów. Jest to bowiem najlepsza w Palestynie pora roku i najdogodniejsza dla zwiedzenia kraju. Ostatni okręt dla turystów przed świętami odchodzi 7 kwietnia r. b.

Wszelkie formalności w związku z wyjazdem dla emigrantów i turystów z Łodzi załatwia Wydział Palestyński, Śródmiejska 29.

Wydział Palestyński zwraca uwagę, że certyfikaty i inne zezwolenia na wjazd do Palestyny dla emigrantów, wydane w bieżącym okresie, tracą ważność z dniem 31. 3. r.b. i po tym terminie posiadające takie zezwolenia wjazdowe osoby nie zostaną wpuszczone do kraju.

Pożar w fabryce przy ul. Pablanickiej 49

Wczoraj o godzinie 3.30 po poł. wybuchł pożar w przedzalni A. Rurmana, przy ul. Pablanickiej 49.

Ponieważ ogień rozszerzał się, na miejsce wyruszyły trzy plutony straży, kierowane przez komendanta Kalinowskiego.

Jak się okazało, zapaliła się bawełna nagromadzona w przedzalni. Pożar powstał od iskier w zgrzeblarce wskutek silnego tarcia.

Akcja trwała przeszło godzinę. Część przygotowanego towaru spłonęła do szczętnie i niektóre maszyny zostały poważnie uszkodzone.

Straty są dość poważne. Firma była asekurowana w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych. (gr)

Dlaczego fałszował weksle?

Bo chciał pomóc ojcu „genialnemu“ wynalazcy nowej maszyny

Przed sądem okręgowym w Łodzi opowiadał w dniu wczorajszym 24-letni Hugon Pęczkowski, oskarżony o sfalszowanie oraz puszczenie w obieg weksli ze sfalszowanym żyrem firmy Eisert i Schweikert. Sprawa przedstawia się, w myśl aktu oskarżenia, jak następuje:

W lipcu do biura wspomnianej firmy zgłosił się niejaki Max Panne, przedstawiając dwa weksle na 1000 i 500 złotych, zaopatrzone w żyra firmy Eisert i Schweikert. Panne chciał się poinformować, czy żyra te są prawdziwe. I do wiedział się, ku swemu zdziwieniu, że weksle są sfalszowane, jak również i żyra. Wobec tego Panne nadał tej sprawie bieg i zameldował o wszystkim wydziałowi śledczemu. W śledztwie Panne zeznał, że weksle te otrzymał od Hugona Pęczkowskiego tytułem pokrycia za sprzedaną mu przędzę. W związku z tym Pęczkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc się, że chciał dopomóc ojcu, genialnemu, zdaniem jego, wynalazcy, który przy pomocy tych pieniędzy chciał ulepszyć maszynę włókienniczą własnego pomysłu. Sąd skazał Pęczkowskiego na 10 miesięcy więzienia.

Robotnik nie wie, u kogo pracuje...

Charakterystyczna sprawa w sądzie pracy

Sąd pracy rozpatrywał wczoraj bardzo ciekawą sprawę z powództwa robotnika - włókiennicza, Hugona Tomasa. Tomas zatrudniony był w fabryce Karola Druzzego w Zgierzu. Pracował po 16 godzin na dobę, otrzymując niższe stawki, aniżeli to przewiduje układ zbiorowy. Gdy zażądał podwyżki, został zwolniony z pracy bez wypowiedzenia. I oczywiście skierował sprawę do sądu, domagając się nie tylko odszkodowania za dwa tygodnie, ale także wypłaty wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe według pełnych stawek.

Tymczasem na rozprawie pełnomocnik firmy przedłożył trzy świadectwa

przemysłowe: 1 Karola Druzzego i dwa — dwóch jego sióstr. Oświadczył przy tym, że rodzeństwo to ma trzy różne warsztaty w jednej fabryce i że Tomas u Druzzego pracował tylko 8 godzin dziennie, zaś resztę, z własnej woli, w tamtych dwóch fabrykach.

Okazało się jednak, że trzy świadectwa przemysłowe dotyczyły właściwie jednego przedsiębiorstwa. Dla jakich celów właściciel nominalnie rozbił swe przedsiębiorstwo na trzy — w to sądu pracy nie chciał wejść. I zasądził na rzecz robotnika całkowite powództwo. (t).

Utworzenia ministerstwa zdrowia domagają się izby lekarskie. — Memoriał do rządu i sejmu

Jak się dowiadujemy, naczelna izba lekarska rozesała do wszystkich izb lekarskich okręgowych do zaopiniowania wniosków, jaki ma być zgłoszony w najbliższym czasie do władz rządowych o utworzenie ministerstwa zdrowia publicznego w Polsce. Dotychczas agendy zdrowia znajdują się w departamencie ministerstwa opieki społecznej.

Samorząd lekarski, motywując swój wniosek tym, że departament służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej nie jest w stanie objąć swym zasię-

Inicjatywa godna naśladowania

Piękne dzieło rozbudowy szkolnictwa na Kresach Wschodnich



Kresy Wschodnie są jedną z najuboższych i najsłabiej zaopatrzonych we wszystkie urządzenia i zdobycze cywilizacji dzielnic Rzeczypospolitej. W interesie ogólnym kraju, a zwłaszcza wschodnich jego rubieży leży jak najintensywniejsza praca nad podniesieniem ich poziomu gospodarczego i kulturalnego. Każdy krok naprzód w tym kierunku jest pozycją dodatnią w bilansie ogólnokrajowym i przyczynia się do rozwoju dobrobytu i zapewnienia lepszego jutra naszym Kresom.

Pierwszorządne znaczenie w tym kierunku mają wszelkie poczynania kulturalno-społeczne, przede wszystkim zaś wysiłki ku rozbudowie szkolnictwa. Piękny przykład takiej inicjatywy i czynu obywatelskiego dała Warszawska Fabryka Gilz „Sokół“, której zarząd i pracownicy złożyli się na ufundowanie szkoły powszechnej kolonia Dubrowica, w powiecie kowelskim, w gminie Maniewiczze.

Całkowite utrzymanie szkoły pokrywają w połowie zarząd fabryki „Sokół“ i w połowie pracownicy tej fabryki.

Przykład zrozumienia potrzeby szerzenia kultury polskiej na Kresach Wschodnich i rozbudowy szkolnictwa w tej dzielnicy powinienby zrodzić głośne echo i skłonić do pójścia za tym przykładem wszystkich, którym leży na sercu dobro kraju.

CASINO Pocz. 4, 6, 8, 10. DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY! Sasza Guitry

Znakomity dramaturg, reżyser i aktor w genialnym filmie p. t. ROMANS SZULERA

TEATR MUZYKA SZUKA



Maria Dąbrowska
Z okazji dzisiejszego jubileuszu 55-letniej pracy scenicznej

TEATR POLSKI. DZIŚ JUBILEUSZ MARI DĄBROWSKIEJ.

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Teatrze Kameralnym wielka uroczystość uczczenia zasług Marii Dąbrowskiej, obchodzącej jubileusz 55-letniej pracy scenicznej.

Dana będzie komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“, w której prócz Jubilatki urzymy. mistrza Józefa Węgrzyna oraz: Borytę, Chojnacką, Gosławską, Zyczkowską, Brochwiczą, Góreckiego, Matuszkiewicza, Nowaka i Pietraszkiewicza. Reżyseria Z. Biesiadkiego, dekoracje K. Mackiewicza.

Właściwa uroczystość jubileuszowa odbędzie się po skończonym spektaklu. Passe-partout nieważne.

TEATR POLSKI. DZIŚ, we wtorek, z powodu próby arcydzieła

Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia“, przedstawienie zawieszono. Kapitałną sztukę tę, perłę naszej literatury romantycznej, inscenizuje Leon Schiller.

W środę o godz. 6.30 ciesząca się w dalszym ciągu powodzeniem „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR POPULARNY. Dziś, we wtorek i w środę o godz. 4 po poł.

niezrównana komedia Moliere „Figle Skapena“. W pełnych próbach pod reżyserią St. Wroneckiego komedia Zalewskiego „Oj ci mężczyźni mężczyźni“.

? KOT W BUTACH?

KONCERT BALSAMA I NEUMILLERA.

Jutro, w środę, dnia 9-go b. m., będzie muzykalna Łódź miała nielada okazję usłyszenia dwóch wirtuozów: Artura Balsama, znakomitego pianistę i Marcelgo Neumillera, fenomenalnego skrzypka, którzy wystąpią na wielkim koncercie w Filharmonii.

Zapowiadany koncert Balsama i Neumillera, wywołał w muzykalnych sferach Łodzi duże zainteresowanie.

RECITAL FORTEPIANOWY P. BRAUDÓWNY W KLŻ.

We wtorek, dnia 8-go b. m., o godz. 9. m. 30 wiecz., odbędzie się zebranie klubowe, w ramach którego będzie miał miejsce Recital fortepianowy znanej pianistki p. Dory Braudówny.

W programie utwory: Chopina, Liszta, Moniuszki i Paderewskiego. Wstęp wyłącznie dla członków klubu i wprowadzonych przez zarząd gości. Z chwilą rozpoczęcia koncertu drzwi na salę zostaną zamknięte.

Najweselejsze humoreski
Najciekawsze przygody
Najniezwyklejsze rozrywki umysłowe
Najbarwniejsze powieści
Najcelniejsze dowcipy

znajdziesz w Nr. 11

„KARUZELI“

który ukazał się już w sprzedaży i KOSZTUJE TYLKO 10 GROSZY.

Przygoda amerykańskiej milionerki na Lazurowym Wybrzeżu oto temat najnowszego romansu sensacyjnego p. t.

Błękitny Książę

w popularnym tygodniku beletrystycznym

„Co Tydzień Powieść“

Nr. 248.

Ponadto: Kacik Przyjaćiół — Rozrywki umysłowe z nagrodami. Do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całym kraju.

Cena 10 groszy

GRYPA! CO KAŻDY WIEDZIEĆ POWINIEN? Wydaje się nam pożyteczne, by przypomnieć czytelnikom, jakie stosować należy środki lecznicze przy przeziębieniu, by uchronić się od grypy z jej niebezpiecznymi komplikacjami. Jednym ze skutecznych środków jest Aspirina, w tabletkach, stosowana jednakże możliwie wcześniej, już przy pierwszych objawach zachorowania. Ten od 40-tu lat wypróbowany środek leczniczy pomógł już milionom chorych w okresach grypy (influenzy).

ANALIZA BILANSU. W czwartek, dnia 10-go marca 1938 roku w lokalu własnym wojewódzkiego Związku Zawodowego Księgowych odbędzie się odczyt p. Władysława Dynensona na temat: „Analiza bilansu“.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 8 marca 1938 r.

Sądownictwo ubezpieczeniowe

Sprawy ubezpieczenia przymusowego — ze względu na rozmiary związane z nim ciężaru — urosły do pierwszorzędnej wagi dla pracownika i dla przedsiębiorcy. Dlatego kwestia — kto i w jaki sposób ma w tak częstych wypadkach na ich tle powstających sporów rozstrzygać, żywo musi interesować zarówno jednego, jak i drugiego.

Stan rzeczy dzisiaj istniejący trudno uznać za zadowalający. W zakresie ubezpieczenia najstarszego, chorobowego, już ustawa z roku 1920 zapowiedziała utworzenie sądownictwa specjalnego. Tymczasowo powierzono orzekanie sądom powszechnym. Po trzynastu latach — t. zw. ustawa scalieniowa znowu postanowiła, iż spory między pracodawcami, ubezpieczonymi lub uprawnionymi do świadczeń z jednej strony, a instytucjami ubezpieczeń społecznych z drugiej strony rozstrzygają specjalne organa, których ustroj ma określić osobna ustawa (art. 268).

Znowu przez dalszych lat pięć owych specjalnych organów nie powołano do życia. Ale na okres tymczasowy odjęto orzekanie w sprawach ubezpieczenia chorobowego sądom powszechnym, a oddano je administracji. W zakresie innych ubezpieczeń pozostała dawna mozaika. Tak więc, o sprawach ubezpieczeń wypadkowych orzekają specjalne sądy rozjemcze (także ustawa z roku 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje w art. 130 istnienie „specjalnych organów“ dla rozstrzygnięcia sporów wynikłych przy jej stosowaniu pomiędzy pracodawcami, ubezpieczonymi a zakładem).

Bardzo słusznie przystępuje się teraz do realizacji tak dawno uczynionych za powieży ustawowych.

Po jakiej linii pójdzie się w tej dziedzinie?

O ile można wnioskować z ogłosów prasy — zasadnicza kwestia, czy owe „specjalne organy“ będą urzędami administracyjnymi, czy też sądami — rozstrzygnięto w sensie — drugiej z tych dwu alternatyw. A więc — o tej doniosłej sferze sporów rozstrzygać będą sądy. Zainteresowani przyjmują to niewątpliwie z dużą satysfakcją. Bądź co bądź ustalona tradycja wiąże orzecznictwo sądowe z pojęciem wyższego stopnia obiektywizmu.

Ale teraz kwestia dalsza — jakie to będą owe sądy? Słychać, że dwuinstancyjne z t. zw. charakterem rewizyjnym dla drugiej instancji. Wypada się przeciwko tej koncepcji powiedzieć. Chodzi — jak akcentujemy tutaj — o nader poważne interesy materialne: ważne, kalkulacyjnie dla przedsiębiorcy, niejednokrotnie jeszcze ważniejsze dla sytuacji życiowej pracownika. Dlaczego nie utrzymać systemu przyjętego dla ogólnego rozstrzygnięcia sporów cywilnych; a więc systemu trójinstancyjnego na czele z trzecią instancją kasacyjną, instancją zarazem unifikującą orzekanie — moment tak w sprawach ubezpieczeniowych doniosły!

Z tego dalszy wniosek: wcielmy ową jurysdykcję ubezpieczeniową do sądów ogólnych, względnie — tam gdzie istnieją — do sądów pracy; sądy te są wystarczająco fachowo przygotowane w zakresie stosunków pracy; możnaby je ewent. wzmocnić ławnikami delegowanymi przez zakłady ubezpieczeń przymusowych. Pracownicy i pracodawcy będą z takiego — zresztą najprostszego i najekonomiczniejszego rozwiązania — najbardziej zadowoleni.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Rekordowe ożywienie w wykończalniach

Znaczny wzrost produkcji damskich towarów sezonowych. — Wykończalnie podwyższyły ceny o 10 do 15 proc. — Działalność kartelu

W produkcji wykończalniczej damskich towarów zanotowano ostatnio znaczne, od lat niespotykane, ożywienie. W większości fabryk włókienniczych wskaźnik produkcji w stosunku do roku ubiegłego wzrósł o 50 procent. Wzrost produkcji dotyczy zarówno działu wykończalnictwa jedwabniczego jak i bawełnianego.

Objaw powyższy wprawdzie korzystny dla wykończalników, kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla całego przemysłu łódzkiego.

Miarodajne sfery łódzkie przemysłu nie są w stanie wyjaśnić przyczyny obecnego olbrzymiego wzrostu produkcji włókienniczej. Analiza sytuacji włókienniczej oparta na bilansie sezonów z

roku ubiegłego oraz na realnym stanie rynku winna raczej spowodować ograniczenie produkcji i do maximum posuniętą ostrożność.

Zdaniem powyższych sfer, rzucanie na rynek przez fabryki łódzkie dużych ilości towarów, jest posunięciem bardzo ryzykownym, szczególnie jeśli chodzi o sezonowe i modne artykuły. Decydującym momentem będą tutaj: pogoda w najbliższym okresie czasu i możliwość dostosowania cen artykułów letnich do zdolności nabywczych ludności.

Narazie wykończalnictwo towarów damskich wykorzystuje do maximum „k. niunkturę“ we włókiennictwie szczególnie dzięki temu, że w związku ze specyficznym aparatem finansowym nie pozostawia wierzycelności, ale zmniejsza do pokrycia gotówkowego. Ceny w stosunku do roku ubiegłego za wykończenie towarów podwyższone zostały w granicach od 10 do 15 procent. Również obostrzone zostały warunki pokrycia.

Ogólnie panuje przekonanie, że kartel wykończalników istnieje i działa — i że jedynie dzięki ożywieniu na rynku w wypadku pogorszenia się sytuacji kartel najprawdopodobniej uległby likwidacji.

O ulgach dla nowych budowli Izby przemysłowo-handlowe domagają się zmiany przepisu o odwołaniach

W myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach dla nowo-wznoszonych budowli, od decyzji urzędu skarbowego w sprawie przyznania ulgi, służy prawo odwołania do właściwej izby skarbowej, która rozstrzyga ostatecznie, przy czym w grę wchodzi tu ulgi zarówno w zakresie podatku od nieruchomości, jak i podatku dochodowego.

W związku z powyższym ze strony samorządu gospodarczego wysuwane są zastrzeżenia co do przepisu, ustalającego zasadę wnoszenia odwołań w przedmiocie ulg w podatku dochodowym do izby skarbowej, o ile idzie o osoby opodatkowane na zasadzie przepisów działu I ustawy o podatku dochodowym. Zdaniem izb przemysłowo-handlowych, za koniecznością rozpatrywania przez komisje odwoławcze odwołań od

decyzji w przedmiocie ulg w podatku dochodowym (dział I) dla wznoszonych budowli przemawiają względy słuszności i celowości, wynikające z potrzeby uniknięcia dwutorowości proceduralnej w zakresie środków prawnych, dotyczących wymiaru tego samego podatku.

Wobec przygotowanej zasadniczej nowelizacji przepisów o ulgach dla nowo-wznoszonych budowli, zachodzi potrzeba uwzględnienia powyższego wniosku przy opracowaniu nowego rozporządzenia wykonawczego. Również i w obecnym okresie przejściowym pożądane jest wydanie na zasadzie ordynacji podatkowej zarządzenia, zmieniającego w tym kierunku wspomniane na wstępie rozporządzenie, aby rozstrzygnięcia omawianych spraw przekazane zostały komisjom odwoławczym.

Opodatkowanie przedstawicieli handlowych

Projekt ustawy o podatku obrotowym odbiera możliwość egzystencji przedstawicielom handlowym

W związku z projektem ustawy o podatku obrotowym, który obecnie jest rozważany przez sejmową komisję skarbową, Federacja Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R. P. wydała drukiem pracę p. t. „Skutki gospodarcze zamierzonej zmiany opodatkowania czynności agenturowych“, w której poddaje szczegółowej krytyce projektowane zmiany.

W myśl projektu rządowego przedstawiciele firm zagranicznych w Polsce mieliby opłacać podatek obrotowy nie jak dotychczas od swojej prowizji, lecz od pełnego obrotu towarowego, tak jak

gdyby byli kupcami działającymi na rachunek własny.

Ponieważ z reguły prowizja przedstawicieli handlowych waha się w granicach od pół do 5 proc., a podatek miałby wynosić 1,3 proc., względnie 1,7 proc. od obrotu, przeto takiego obciążenia nie mogłaby znieść żadna placówka agenturowa.

W razie więc wprowadzenia zamierzonej reformy polscy przedstawiciele handlowi straciliby swoje warsztaty pracy, a zamiast nich rynek byłby oprowadzany przez wojażerów firm zagranicznych. Ci ostatni nie płacą w Pol-

sce żadnych podatków i zarabialiby za granicą prowizję, która dotychczas przysługiwała do kraju tytułem wynagrodzenia za usługi naszych przedstawicieli handlowych.

Ujemne wyniki takiego stanu rzeczy na nasz bilans płatniczy są oczywiste. Nie zyskałby na reformie podatkowej Skarb Państwa, któryby przeciwnie stracił wpływy podatkowe, jakie otrzymuje od tutejszych przedstawicieli handlowych, poniósłby uszczerbek nasz bilans płatniczy i straciłoby poważnie życie gospodarcze przez dezorganizację wypróbowanej i sprawnej, przy pomocy polskich przedstawicieli handlowych działającej struktury naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Również niekorzystnym byłoby dla naszego życia gospodarczego projektowane opodatkowanie od pełnego obrotu towarowego przedstawicieli handlowych firm krajowych, posiadających składy konsygnacyjne tychże firm. Wywołałoby to bądź likwidację składów konsygnacyjnych, które są poważnym udogodnieniem dla przemysłowców i kupców przy zaopatrywaniu się w towary, bądź też podrożenie towarów.

Zarówno jedno, jak i drugie jest bardzo niekorzystne dla naszych obrotów wewnętrznych.

Nadmienić należy, że stanowisko, jakie wobec projektowanej reformy podatkowej zajęły zainteresowane sfery przedstawicieli handlowych, zostało całkowicie poparte przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych w pracy p. t. „Uwagi w sprawie rządowych projektowanych ustaw o opłatach rejestracyjnych i o podatku obrotowym“.

Papiery państwowe nadal mocne Akcje Banku Polskiego 113-114

W dniu wczorajszym na rynku walorów zanotowano w dalszym ciągu mocniejszą tendencję dla papierów państwowych. 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa wyższe o 50 punktów, dochodząc do 85 w płaceniu, 85.50 w żądaniu. 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji, z powodu ciągnięcia, nie była wczoraj notowana. 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna zarówno w drobnych jak i grubszych odcinkach zwiększyła o 25 punktów do 66.25 w płaceniu, 66.50 w żądaniu (drobne odcinki), oraz 66.50—67 (grubsze odcinki). 25-punktową wyżkę zanotowano również dla 5 proc. pożyczki konwersyjnej do 70.25 w płaceniu, 71 w żądaniu. Wreszcie o 25 punktów zwiększyła 4 proc. pożyczka konsolidacyjna, dochodząc do 67 w płaceniu, 68 w żądaniu.

Na łódzkim rynku prywatnym 4-procentowa pożyczka dolarową obracano

po kursie 42.25 w płaceniu, 42.75 w żądaniu.

Dla papierów proc. prywatnych tendencja w dniu wczorajszym była co najmniej słabsza. 5 proc. łódzkie listy zastawne serii X K uległy niższe o 10 punktów do 63.65 w płaceniu, 64.40 w żądaniu. 5 proc. warszawskie listy zastawne nowe niżkowały o 25 punktów, spadając do 70.50 w płaceniu, 71 w żądaniu.

Z papierów dywidendowych akcje Banku Polskiego uległy wyższe o 50 punktów, dochodząc do 113 w płaceniu, 114 w żądaniu.

Na łódzkim rynku prywatnym zwiększonym zainteresowaniem cieszyły się papiery proc. państwowe, a szczególnie 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna, z papierów prywatnych. 5 proc. łódzkie listy zastawne serii X K,

